

KĘCZANIN

NR 7 (212)
lipiec 2009

cena 2,50 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



**MISTRZOWIE POLSKI
Z „KOPERNIKA”**

**MŁODZI SIATKARZE Z KĘT
NAJLEPSI W KRAJU s.30-31**

NIE CHCEMY KOLEJNEJ „NATURY 2000” s. 4-5

Burzowa wiosna

Już od końca maja, po bardzo suchym kwieciu, mieliśmy kilka burzowych dni. Pierwsza z nich, pod koniec maja uderzyła z takim impetem, że powaliła sporo drzew na osiedlach i w parku. Narobiła wiele szkód. Po nawałnicy zrobiliśmy kilka fotografii, które tu pokazujemy z kronikarskiej

powinności. Inna z burz pokazała swą siłę na początku czerwca. I ją udało się nam uchwycić w obiektywie aparatu. Porywisty wiatr i ulewa pładrowały przebudowywane otoczenie domu kultury, rwąc i wywracając wielkie zielone parasole. Na budynkach MZEC wiatr zerwał wtedy poszycie dachu.

Ta sama nawałnica narobiła kłopotów również na boisku „Orlik”, nanosząc na jego sztuczną nawierzchnię żwir wypłukany z placu targowego. Boisko trzeba było suszyć i oczyszczać przez trzy dni.

man



przy Domu Kultury



budynek MZEC



w parku nad Sołą

REKLAMA

Zapraszamy na przepyszne wyroby własne
oraz aromatyczną kawę



Piekarnia CAFE

Kęty, ul. Kościuszki 15



www.mobi.kety.pl

Nowy internetowy serwis Gminy Kęty dostosowany
do przeglądania w telefonach komórkowych

Kęty w twojej komórce

- Aktualności
- Niezbędne adresy:
 - Urząd Gminy
 - Instytucje kultury
 - Bankomaty
 - Hotele
 - Restauracje

i wiele innych...

Zapraszamy!!!

www.mobi.kety.pl

Spis treści

Radni nie zgadzają się na utworzenie w gminie kolejnego obszaru ekologicznego Natura 2000



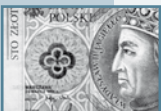
str. 4-5



Kęty Europejską Gminą, w rankingu „Gazety Prawnej”

str. 7

Nie daj się nabrać „na wnuczka”, ostrzeżenie przed oszustami, którzy pojawili się w Kętach



str. 11



Od 10 lat dbają o nasze zdrowie, czyli jubileusz gminnej służby zdrowia

str. 12

Turniej Interpretacji Bajki i Baśni, kolejna edycja popularnego konkursu Domu Kultury



str. 14



Anatomia dźwięku Bartka Górkiewicza, muzyka z Kęt

str. 16

Z obiektywem śladami historii, czyli niezwykle konkurs fotograficzny Domu Samopomocy



str. 17



Relacja z XXX Sesji Rady miejskiej

str. 22-23

Kazimierz Jędrzejowski, partyzant z Malca pozostał w pamięci potomnych



str. 26



135 lat kęckiej Ochotniczej Straży Pożarnej

str. 27

Złoto Gabrysi Zawadzkiej, najlepszej w Polsce w skoku w dal



str. 32

Od redaktora

Powrót entuzjastów



Ten rok w kęckim sporcie przypomina kapryśną wiosnę – tyle samo w nim burz z piorunami, co i pięknych słonecznych dni. Padł TS Hejnał i powstał KKS Hejnał. Były heroiczne próby reanimacji sekcji piłkarskiej, ale niestety, chyba się nie powiodły. Były gorące dyskusje o przyszłości i przeszłości, kłótnie o dawne i nowe pieniądze, ciągle rozdrapywanie ran i podsycanie pretensji, z czego tak naprawdę nie ma nic oprócz listów otwartych, sprostowań, a na koniec klepsydry. Tymczasem kiedy klubowy futbol padał, setki entuzjastów okupywały i okupują boisko „Orlika”, rodziła się zupełnie inna liga amatorska. Zapaleńcy świetnie się przy tym bawią, rozwijając sport pełen czystej przyjemności z kopania w piłkę.

Równocześnie gdzieś obok, jakby na przekór tym wszystkim kęckim awanturnom, chłopaki z „Kopernika” zostają siatkarskimi młodzieżowymi mistrzami Polski na IX Licealiadzie w Olsztynie, a Gabrysia Zawadzka, zawodniczka „Tempa” triumfuje w konkursie skoku w dal na ogólnopolskim, prestiżowym mityngu Samsunga. Takim jak oni wystarczy dobra atmosfera i przychylność szkoły, kilku oddanych nauczycieli-trenerów i paru sponsorów. I można być najlepszym w Polsce!

Może właśnie tu jest droga do odnowy kęckiego sportu, z dala od kłótni, w spokoju i czystej atmosferze. Ci młodzi ludzie pokazują, że sport uprawiany z entuzjazmem może być po prostu radością, tak dla nich, jak i dla nas - kibiców. I za to im dziękuję!

MAREK NY CZ

Zdjęcie miesiąca



foto. DK

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1300 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtl@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,

Karina Zoń – dziennikarz,

Grzegorz Koziół – dziennikarz

Patryk Janczukowski - grafik, fotoreporter

Mariusz Konior – red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

Nie chcemy kolejnego obszaru Soła musi być

Radni Gminy Kęty na majowej sesji odrzucili rządową propozycję utworzenia w naszej gminie kolejnego chronionego obszaru Natura 2000 – tym razem chodziło o ochronę ptasich siedlisk tuż przy korycie Soły. Radni uznali jednak, że Soła jest zbyt kapryśną i niebezpieczną rzeką, aby pozostawić ją samą sobie, wymaga regulacji, bo potrafi niszczyć ludzkie osiedla tak, jak to było w 1997 r. I nie zgodzili się.

Czym jest Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000? Jest to – jak czytamy w dokumentach Ministerstwa Środowiska – „system ochrony zagrożonych składników różnorodności biologicznej kontynentu europejskiego, wdrażany od 1992 r. w sposób spójny pod względem metodycznym i organizacyjnym na terytorium wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.” Ma ona na celu ochronę obszarów cennych przyrodniczo, a zarazem zagrożonych przez gospodarkę człowieka. W Europie Zachodniej prace nad takim prawem sięgają 1979 r., kiedy to w ówczesnej EWG (poprzedniczce UE), wprowadzono dyrektywę 79/409 dotyczącą ochrony dzikich ptaków – tzw. **ptasią**. 13 lat później uzupełniono i rozbudowano ją **dyrektywą Rady 92/43/ EWG w sprawie „ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory”**. Polska przyjęła unijne prawa w 2004 r. i od tego momentu zaczęto w naszym kraju tworzyć obszary objęte Europejską Siecią Ekologiczną Natura 2000.

Ptaki i ich siedliska

Unijne przepisy ustanawiają dwa typy obszarów Natura 2000: „specjalnej ochrony ptaków (OSO)” oraz „specjalne obszary ochrony siedlisk (SOO)”. Polska zgłosiła 124 obszary specjalnej ochrony ptaków, a oprócz tego rząd wysłał już do Komisji Europejskiej 364 propozycje specjalnych obszarów ochrony siedlisk. Dziś jest już w sumie 189 wszelkich obszarów chronionych przez tę sieć. W Polsce istnieją dwa z 9 rodzajów regionów biogeograficznych: **kontynentalny (96 proc. wszystkich) i alpejski (4 proc.)**.



obszar ptasi



obszar siedliskowy

Sieci Ekologicznej Natura 2000 pod kontrolą



Okolice Kęt to region kontynentalny i związany jest ze środowiskiem Soły. Obszar ochronny ptaków nazwano tu „**Doliną Dolnej Soły**” i został on już ustanowiony rozporządzeniem ministra środowiska w październiku ubiegłego roku. Ciągnie się od Kęt do Oświęcimia i obejmuje nie tylko koryto rzeki, ale także okoliczne stawy, ciek wodny i starorzeczca wraz z otaczającymi je zaroślami. W Bielanych sieć ta zajmuje ponad 90 proc. sołectwa, a wolna od niej jest tylko zwarta zabudowa wsi.

Formularze i mapy

Teraz przysłała pora na ustanowienie obszaru siedlisk, węższe-go i biegnącego niemal dokładnie w korycie rzeki między wałami – to tzw. „Dolna Soła”. Jej obszar opisano przy pomocy **Standardowego Formularza Danych (SFD)**, w którym są zawarte najważniejsze informacje o położeniu i powierzchni, występujących typach siedlisk przyrodniczych i gatunkach „naturowych”, o ich liczebności lub reprezentatywności w skali kraju, wartości przyrodniczej i zagrożeniach. Całość uzupełniają mapy.

Dyrektywa Siedliskowa nie określa jednak sposobów ochrony poszczególnych siedlisk i gatunków, nakazuje jednak zachowanie „właściwego stanu ich ochrony”. W konsekwencji nie można zmniejszać zasięgu obszaru, ma być zachowana jego struktura, funkcje ekologiczne, chroniąc naturalne warunki dla występujących tu gatunków. Ma pozostać zachowana liczebność populacji, gwarantująca jej utrzymanie, ich naturalny zasięg i powierzchnia siedlisk. Oznacza to, że choć w prawie stoi jak wół, że „Działania ochronne winny uwzględniać wymogi gospodarcze, społeczne i kulturowe oraz cechy regionalne i lokalne danego obszaru Natura 2000” – to tak naprawdę nie można takich miejsc nawet tknąć palcem bez konfliktu z „zielonymi”. O regulacji rzeki można wtedy zapomnieć.

Prawo i życie

Liczne przykłady pokazują, że gospodarka ludzka przegrywa w starciu z Naturą 2000 i organizacjami „zielonych”. To oni tak naprawdę decydują, czy można coś zmienić w obszarze Sieci i najczę-

ściej nie zgadzają się na żadne zmiany. Kiedy rok temu w Brzeszczach zaczęto wytyczać przebieg drogi S1, okazało się, że przecina ona jeden ze stawów... „Zieloni” wszczęli alarm, a Radio RMF doniosło natychmiast: „**Dolina Dolnej Soły drugą Rospudą?**”.

Włodzimierz Bujarek, kierownik Wydziału Środowiska i Działalności Gospodarczej w UG Kęty przypomina, że w identyczny sposób skończyła się próba regulowania rzeki w Łękach – protestem oświęcimskiego Towarzystwa na rzecz Ziemi.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na jedną, zasadniczą rzecz. Podstawą wyznaczania obszarów Natura 2000 są „jedynie kryteria naukowe”. Niestety, w Polsce nie naukowcy je wyznaczają, ale organizacje „zielonych”, gdzie działają amatorzy, zwykli miłośnicy przyrody, którzy mają więcej entuzjazmu niż rzetelnej wiedzy. Określenie „ekolodzy” jest w ich przypadku zwrotem grzecznościowym, a nie naukowym. W Ministerstwie Środowiska przyznają, że tak jest, bo na prawdziwych naukowców nie ma ani pieniędzy, ani... czasu. Europejscy urzędnicy poganiają, więc wystarczą opinie amatorów-zapaleńców. Niestety, dyskusja z ideologią a nie argumentami najczęściej jest bezcelowa.

Minister i tak zrobi jak będzie chciał

W takiej sytuacji radni Gminy Kęty podjęli się zaopiniowania projektu kolejnego obszaru, tym razem siedliskowego. Miałby on obejmować dolinę Soły od mostu drogowego w dół, poprzez Nową Wieś, Bielany i Łęki, wąskim pasem wzdłuż koryta. Nikt nie ma jednak złudzeń, że jeśli powstanie, będzie sporym utrudnieniem dla jakichkolwiek planów gospodarowania w tym terenie. Dlatego w uzasadnieniu uchwały Rady Miejskiej

odrzucającej opisywany projekt napisano, że podstawowym argumentem na „nie” jest konieczność regulowania Soły, konserwacji i tworzenia wałów ochronnych.

Soła, mimo istnienia w jej 90-kilometrowym biegu aż trzech zapór nadal jest rzeką górską, groźną i nie do końca przewidywalną. Potrafi w ciągu doby wezbrać 20-krotnie!

– Nie możemy się zgodzić na swobodne meandrowanie tej rzeki, bo będzie niebezpieczna – mówi Włodzimierz Bujarek. – Przykładem jest powódź z 1997 r. gdy Soła podmyła wały i zalała dużą część miasta.

Stało się tak, bo w jednym tylko miejscu gospodarz rzeki (wtedy ODGW Kraków) pozwolił jej zanadto zbliżyć się do wału. Z tego powodu wiemy dziś, że koniecznym jest stałe jej regulowanie i tworzenie wałów przeciwpowodziowych, by chronić domostwa tysięcy ludzi. Radni Gminy Kęty obawiają się, że ustanowienie tutaj obszaru siedliskowego Natura 2000 skutecznie uniemożliwi jakiegokolwiek prace regulacyjne.

I tak w skrócie wygląda cała sprawa. Trzeba jednak na koniec zaznaczyć, że opinia władz samorządowych nie jest wiążąca dla Ministerstwa Środowiska. Jeśli minister uzna nasze racje, to dobrze, ale jeśli nie... będzie tak, jak już raz to zrobił, ignorując konsultacje z samorządem przy ustanawianiu u nas obszaru ptasiego. Wziął pod uwagę tylko opinie „zielonych”.

Marek Nycz



Boże Ciało

W czwartek, 11 czerwca, w uroczystej procesji Bożego Ciała wierni uczcili Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Kilka tysięcy osób: dzieci, dorosłych, duchownych, delegacji i pocztów sztandarowych w atmosferze religijnej podniosłości przeszło modląc się od kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa na osiedlu 700-lecia do kościoła św. św. Małgorzaty i Katarzyny przy Rynku. Piękna pogoda umożliwiła procesję spokojną i piękną, a wierni mogli w skupieniu modlić się przy kilku ołtarzach ustawionych z okazji święta. Podobne procesje przeszły ulicami sołectw.



man

Żywa flaga



4 czerwca 2009 r. uczniowie i nauczyciele gimnazjum i LO im. S. Wyspiańskiego w Kętach utworzyli żywą flagę (ponad 300 osób) dla upamiętnienia 20 rocznicy obalenia komunizmu w Polsce.

W rocznicę transformacji

20 lat temu odbyły się rozmowy przy Okrągłym Stole, które zapoczątkowały wprowadzanie w Polsce ustroju demokratycznego. Dzień wyborów 4 czerwca 1989 roku, wielu pamięta jako wielką eksplozję radości. Wybory te, choć jeszcze nie w pełni demokratyczne, dały jednak początek transformacji ustrojowej, dzięki której, żyjemy dziś w kraju europejskiej demokracji.

Chcąc uczcić okrągłą, 20. rocznicę tamtych wydarzeń, Urząd Gminy, Dom Kultury oraz Powiatowy Zespół nr 9 im. M. Dąbrowskiej w Kętach zaprosili młodzież gimnazjalną na program artystyczny. Złożyły się na niego: spektakl grupy teatralnej „Minus Jeden” z PZ nr 9 oraz koncert muzyki instrumentalnej w wykonaniu Art Music Trio z Wilamowic.

Na początek historię walki opozycji z władzą komunistyczną przybliżył Radosław Talar – nauczyciel historii z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 1 w Kętach. W podniosły nastrój poezji patriotycznej wprowadziła widzów grupa teatralna Minus Jeden, prezentując montaż słowno-muzyczny „Myśląc Ojczyzna”.

Grupa Teatralna „Minus Jeden” powstała w 2005 r. z inicjatywy młodzieży. Należą do niej uczniowie PZ nr 9 Szkół im. M. Dą-

browskiej w Kętach. Grupa pracuje pod okiem instruktorów: Donaty Wójcik i Anny Kapci. Młodzież chętnie bierze udział w przeglądach teatralnych, konkursach. Ich największy, dotychczasowy sukces to wyróżnienie w Małopolskim Konkursie „Moje spotkania z Janem Pawłem II”. Ostatni spektakl, który miała okazję obejrzeć młodzież gimnazjalna z Kęt, to sztuka wg scenariusza Inki Dowłasz pt. „Bici biją”. Największym walorem grupy jest zaangażowanie młodych artystów i radość wspólnego tworzenia.

Z kolei w wykonaniu Art Music Trio z Wilamowic usłyszeliśmy m.in. utwory Jacka Kaczmarskiego, zespołu Kombi, czy muzykę z filmu

„Alternatywy”, w reżyserii Stanisława Barei – artystów kojarzonych z etosem pierwszej Solidarności lub wspierających opozycję antykomunistyczną. dk



Europejska Gmina

27 maja w Krakowie ogłoszono wyniki rankingu „Europejska Gmina – Europejskie Miasto”. Wśród laureatów znalazła się Gmina Kęty.

Ranking został przygotowany już po raz trzeci przez redakcję „Gazety Prawnej” wspólnie z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Kęty znalazły się na 10 miejscu wśród gmin województwa małopolskiego. Laureatom wręczone zostały okolicznościowe dyplomy. Wyróżniono te samorządy na terenach których osiągnięto największe sukcesy w pozyskaniu środków unijnych.

Nasza Gmina uzyskała 1102,52 punktów. Do wyliczenia punktacji użyte zostały wskaźniki wyrażające wielkość środków przypadających na mieszkańca jednostki samorządowej, wartość środków przypadających na 1 projekt oraz liczbę projektów przypadających na

1000 mieszkańców.

UG



Po wyborach

Mamy za sobą wybory do Parlamentu Europejskiego. Wybieraliśmy 50 polskich reprezentantów do tego najwyższego organu Unii. W naszej gminie frekwencja wyniosła ponad 27 proc. Minimalnie zwyciężyła Platforma Obywatelska (2990 głosów) nad PiS (2873 głosy). Trzecią pozycję uzyskał SLD razem UP (598 głosów), a czwarte było PSL (317 głosów). Najgorzej w wyborach wypadły Samoobrona, UPR i Libertas – nie przekraczając progów wyborczych.

W całej naszej gminie do głosowania uprawnionych było 26 971 osób. Wydano 7 337 kart do głosowania, a więc tylu mieszkańców poszło do urn. Ważnych głosów oddano 7 204. Najlepszą frekwencję zanotowano w Kętach w obwodzie Nr 5 (LO im. Dąbrowskiej) - 35,24 %. Najślabszy wynik był w Bielanach - 19,89 %. Głosy rozkładały się według zasady: miasto za PO, wsie za PiS.

Man

Foto: Andrzej Adamus

Towarzystwo Miłośników Kęt w sieci

Towarzystwo Miłośników Kęt doczekało się własnej strony internetowej. Pod adresem: www.tmk.kety.pl można znaleźć informacje dotyczące charakteru działalności Towarzystwa, najważniejszych wydarzeń oraz inicjatyw. Osobną podstronę posiada „Almanach Kęcki” - rocznik społeczno kulturalny wydawany przez TMK od 12 lat. Tam z kolei moż-

na znaleźć m.in. zawartość dotychczas wydanych numerów „Almanachu”. W przyszłości planowane jest również zamieszczenie indeksów: autorów, nazwisk i miejsc.

Utworzenie strony internetowej Towarzystwa Miłośników Kęt jest wynikiem przystosowania się do otaczającej rzeczywistości, zwłaszcza, że zainteresowanie działalnością TMK wyraża wielu kęczan zamieszkałych poza granicami Polski. Ma na celu także ułatwienie kontaktu z Towarzystwem oraz z redakcją „Almanachu Kęckiego”.

Towarzystwo Miłośników Kęt



UNIKAJ KĄPIELI W SOLE

Jak informuje Powiatowy Inspektor Sanitarny w Oświęcimiu, woda w rzece Sole nie nadaje się do kąpieli. Badania laboratoryjne próbek, pobranych przy dzikich plażach, obleganych w miesiącach letnich przez mieszkańców Kęt wykazały, że woda jest zanieczyszczona bakteriologicznie. Każda kąpiel w rzece niesie ze sobą ryzyko zakażenia bakteriami coli typu kałowego. Styczność z skażoną wodą grozi problemami żołądkowo-jelitowymi. Bakterie coli wywołują biegunkę, wymioty, gorączkę, a także zapalenie dróg moczowych. Na zakażenie najbardziej narażone są dzieci, u których bakterie powodują poważne komplikacje zdrowotne.

UG

KOMUNIKAT

Urząd Gminy w Kętach informuje, że uprawa maku i konopi obostrzona jest rygorami ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) na podstawie której, w 2009 r. podobnie jak w latach poprzednich obowiązuje na terenie Gminy Kęty całkowity zakaz uprawy maku i konopi włóknistych, w tym również na tzw. „potrzeby własne”.

KRONIKA POLICYJNA

Pilnuj swoich dwóch kółek

Policjanci alarmują, że w ostatnich tygodniach w Kętach znacząco wzrosła liczba kradzieży rowerów. Jednoślady giną najczęściej spod sklepów i rozmaitych instytucji, gdzie zostawiają je właściciele, ale także z zabezpieczonych piwnic i klatek schodowych. W ciągu ponad miesiąca kradzieże rowerów zgłosiło sześć osób. Poniesione przez pokrzywdzonych straty oszacowano łącznie na prawie pięć tysięcy złotych. Jest to jednak kropla w morzu, ponieważ większość tego typu spraw, szczególnie jeżeli pojazd nie był wiele warty, nigdy nie trafia na komisariat.

Przyczyną kradzieży w wielu przypadkach jest nierozwaga samych właścicieli. Rowerzyści nagminnie zostawiają swoje jednoślady w miejscach publicznych bez należytego zabezpieczenia. Trzeba pamiętać, że przypięcie roweru do stojaka specjalną linką czy sprężynką, które łatwo przeciąć, nie jest dla doświadczonego złodzieja żadną przeszkodą. Przekonała się o tym mieszkanka Wilamowic, której rower zginął 25 maja tuż przed drzwiami budynku Urzędu Miejskiego w Kętach. Pecha miał również mężczyzna, który przyjechał jednośladem na mecz piłkarski w Nowej Wsi. Do domu musiał niestety wrócić pieszo, ponieważ rower zniknął z terenu klubu sportowego w niewyjaśnionych okolicznościach.

Wiele jednośladów, szczególnie w blokach mieszkalnych, znika z zamkniętych piwnic lub klatek schodowych. Jeśli przechowujemy w piwnicy wartościowe przedmioty warto ją solidnie zabezpieczyć i dbać o to, aby drzwi wejściowe do budynku były zawsze zamknięte. Złodzieje bywają również na tyle perfidni, że kradną pojazdy tuż przed domami właścicieli. 14 czerwca z posesji na ulicy Beskidzkiej w Witkowicach zniknęły dwa rowery, warte 1200 złotych. Jednoślady nie były w żaden sposób zabezpieczone, ponieważ pozostawiono je pod schodami domu jednorodzinnego na ogrodzonym, prywatnym terenie. Dla złodzieja płot okazał się jednak niewystarczającą przeszkodą.

Okradziono skład budowlany

W nocy z 19 na 20 maja nieznanymi sprawcami uszkodzono ogrodzenie i wdarli się na teren składu budowlanego na ulicy Kęckiej w Bielanych. Włamywacz ukradł 36 rolek waty mineralnej. Łączną wartość skradzionego materiału oszacowano na prawie trzy tysiące złotych. Policja prowadzi śledztwo w celu ustalenia personaliów sprawcy.

Pół wieku gospodyń z Bulowic

Koło Gospodyń Wiejskich w Bulowicach obchodziło 50-lecie swego istnienia. Panie z KGW świętowały w remizie OSP, a towarzyszyły im liczni goście z gminy i okolic. Burmistrz Roman Olejarz przekazał na ręce Krystyny Łubik, prezeski KGW czek na 1,5 tys. zł.

Pani Łubik przypomniała historię koła, które pół wieku temu przy Kółku Rolniczym w Bulowicach zakładała Waleria Adamus. Po niej kolejnymi prezeskami były: Helena Konior, Leokadia Piecha, Józefa Lubecka, Anna Hrapkowicz i obecnie Krystyna Łubik. Koło zajmowało się kursami gotowania, pieczenia i szycia, z czasem wprowadzono zajęcia z haftu, kroju, a nawet kurs tańca. Corocznie panie z KGW przygotowywały choinkę dla wiejskich dzieci i opłatek dla rodzin. Organizowały wycieczki i pielgrzymki. Powstał też zespół wokalny złożony z gospodyń wiejskich, zawsze obecny na uroczysto-

ściach religijnych i dożynkach. Od pięciu lat działa też zespół dziecięcy.

Odnznakę Honorową „Zasłużony dla rolnictwa”, nadaną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi otrzymały: Władysława Bogacz, Kazimiera Gawęda i Maria Huczek, a Leokadia Piecha odebrała medal im. Stanisława Staszica. Ponadto kilka-



dziesiąt innych pań wyróżniono odznaką „Za zasługi dla Kółek Rolniczych” i wpisami do Rejonowej Księgi Zasłużonych Działaczy Kółek Rolniczych.

man

PROŚBA O DOFINANSOWANIE

Zwracamy się z prośbą o dofinansowanie wyjazdu sportowego dla grupy juniorów z sekcji piłki nożnej Kęckiego Klubu Sportowego. Prośbę swoją motywujemy brakiem wystarczających funduszy z klubu, który powstał po likwidacji Towarzystwa Sportowego Hejnał Kęty.

Ostatni taki wyjazd dla młodych piłkarzy którzy cały rok reprezentowali klub w zawodach sportowych I Ligii Juniorów, był organizowany w 2003 roku! Ma to być nagroda za trudy i całoroczne zaangażowanie młodzieży w zajęciach treningowych i meczach mistrzowskich.

Wyjazd do Ośrodka Szkoleniowo – Wypoczynkowego w Jaworzynce ma odbyć się w dniach od 29 czerwca do 01 lipca. Środki potrzebne na zorganizowanie 3 dniowego wyjazdu dla grupy 18 osób są szacowane na ok. 2 000 zł (przejazd, noclegi, pełne wyżywienie, ubezpieczenie).

Każda pomoc i wsparcie młodych sportowców będzie mile widziane!

Chętnych na udzielenie pomocy piłkarzom prosimy o kontakt z trenerem drużyny – Grzegorzem Szulcem, pod numerem telefonu: 0 506 225 277 lub dokonywanie bezpośrednich wpłat na konto klubu.

Nasz numer konta:

BANK SPÓDZILECZY W KĘTACH:
14 8120 0003 2001 0037 5690 0002

(z dopiskiem wyjazd – juniorzy!!)

Trener drużyny: Grzegorz Szulc
Kierownik drużyny: Klaudiusz Lis

Kęcki Klub Sportowy
HEJNAŁ KĘTY
Sekcja Piłki Nożnej
Grupa Juniorów

Nowy komendant hufca ZHP Kęty

Komendanta Chorągwi Krakowskiej zwołał 30 maja Nadzwyczajny Zjazd Hufca ZHP Kęty. Głównym tematem zjazdu była zmiana władz hufca. Na własną prośbę odwołany został dotychczasowy komendant pwd. Tomasz Madej, a razem z nim komenda hufca. W związku z tym wybrano nowe władze kęckich harcerzy.

Pwd. Tomasz Madej musiał zrezygnować z tej funkcji ze względów osobistych. Ciężko mu było pogodzić pracę, studia i prowadzenie hufca, tym bardziej, że ma on dopiero 20 lat. Dlatego też nie jest już komendantem, choć nie rozstał się z harcerstwem, bo nadal prowadzi 26 DH „Mustangi”.

Nowym komendantem hufca ZHP Kęty został **Phm. Piotr Grabowski** (na fotografii), wcześniejszy skarbnik. Harcerzem jest od 18 lat. Był drużynowym 41 DH „Waleczni” w Pisarzowicach i 1 DSTH „Pomocna Dłoń” w Kętach. Pochodzi z Pisarzowic, ma 29 lat i obecnie pracuje jako przedstawiciel handlowy. Jego plany na najbliższą przyszłość hufca są bardzo ambitne, i jeśli się powiodą, zapewnią szybki i widoczny rozwój hufca.

Założenia na najbliższy czas:

- znalezienie nowej bazy obozowej;
- zorganizowanie obozu harcerskiego



w 2010 r.;

- założenie minimum jednej drużyny harcerskiej i gromady zuchowej w każdej szkole w gminie Kęty.

Do nowej komendy wraz z phm. Piotrem Grabowskim wybrani zostali :

- z-ca komendanta phm. Krzysztof Maga,
- skarbnik hm. Tomasz Gregorczyk,
- członek komendy ds. programowych pwd. Natalia Moskwik,
- członek komendy pwd. Bartłomiej Matusiak.

Nat / fot. ski

Siostra odchodzi

30 czerwca br. kończy pracę w Kętach dyrektor Przedszkola Publicznego Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego im. Bł. Matki Celiwy Borzęckiej, **siostra mgr Agata Sidoruk** (na fotografii). Po czterech latach pobytu w naszym mieście obejmie stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Częstochowie prowadzonych przez Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego. Dziękujemy siostrze Agacie za aktywność środowiskową, serdeczność i mądrość

jaką nas na co dzień obdarzała. W nowej pracy życzymy wszelkiej pomyślności, wielu łask Bożych i nieustającej opieki błogosławionej Matki Celiwy Borzęckiej.

wydawca
i redakcja

Miranda

Miranda Bakalarska, uczennica 3 klasy Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 2 w Kętach, podopieczna Doroty Cisińskiej, zajęła III miejsce w X Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim Młodzieży Gimnazjalnej. Sukces to tym większy, że konkurs zgromadził absolutnie najlepszych recytatorów Małopolski. Etap finałowy poprzedzały eliminacje w Oświęcimiu, na których prawo reprezentowania naszego powiatu przyznano tylko trzem osobom. Warto dodać, że w tej trójce znalazły się aż dwie kęczanki (drugą była Natalia Lisicka z „Jedynki”, której opiekunką jest Lucyna Kubas). 5 czerwca w Trzebini Miranda brawurowo zaprezentowała prozę Wiktora Gomułkiewicza i wiersz Andrzeja Waligórskiego, zwracając uwagę jury, które postanowiło przyznać jej trzecią nagrodę. Warto dodać, że ubiegłym roku podobny sukces odniosła inna uczennica p. Cisińskiej – Aleksandra Laszczak.

ZS-G nr 2

KRONIKA POLICYJNA

Poszukiwany przestępca zatrzymany za kradzież kremu

Drugiego czerwca kierowniczka Savii przy ulicy Żwirki i Wigury w Kętach zauważyła, że jeden z klientów pakuje towar pod bluzę i próbuje opuścić sklep. Wraz z koleżanką chciała zatrzymać złodzieja, ale ten odepchnął kobietę i wybiegł z supermarketu. Uciekając mężczyzna wyrzucił na ulicę skradziony towar – kremy, warte ponad trzysta złotych. Kierowniczka pobięła za mężczyzną, ale nie udało jej się go dogonić. Zatrzymała więc przejeżdżający drogą radiowóz, a policjanci zdołali złapać złodzieja, który wbiegł w ślepą uliczkę. Zatrzymany trafił na kęcki komisariat. Podczas przesłuchania przyznał się do kradzieży oraz do swojej kryminalnej przeszłości. Dane, znalezione przez funkcjonariuszy w Krajowym Systemie Informacji Policji zgadzały się z zeznaniami mężczyzny, ale policjanci mieli wątpliwości co do zdjęcia zatrzymanego. Mieszkaniec Sosnowca został więc przewieziony do miejskiej komendy Policji w Bielsku-Białej, w celu wykonania badań odcisków palców. Wyniki daktyloskopii nie były jednak jednoznaczne. Po wielu godzinach przesłuchania zatrzymany przyznał się w końcu, że podał funkcjonariuszom fałszywe dane, należące do jego znajomego. Wprowadzenie do policyjnej bazy autentycznych personaliów sprawcy przyniosło zaskakujące efekty. Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany przez czternaście różnych jednostek Policji oraz sądów. Zatrzymanego ścigano pięcioma listami gończymi. Miał na koncie kradzieże, kolizje samochodowe i wiele innych przestępstw. Mieszkaniec Sosnowca zeznał, że podał nieprawdziwe dane, ponieważ chciał uniknąć odpowiedzialności za swoje czyny.

Więzienie zamiast mandatu

Piątego czerwca w Kętach na ulicy Krakowskiej doszło do kolizji. Kilka minut przed godziną siedemnastą kierujący fordem mężczyzna nie zachował odpowiedniej odległości i podczas hamowania i wjechał w tył jadącej przed nim Toyoty. Siła uderzenia była tak duża, że kierowca Toyoty również stracił panowanie nad samochodem i zderzył się z poprzedzającym go Audi. Na szczęście w wypadku nikt nie ucierpiał. Na miejsce została jednak wezwana Policja. Podczas spisania zeznań uczestników zdarzenia, w policyjnej bazie informacyjnej sprawdzono dane uczestniczących w stłuczce kierowców. Wtedy wyszło na jaw, że mieszkaniec Czechowic-Dziedzic, który spowodował kolizję jest poszukiwanym przestępcą. Zamiast dostać mandat, kierowca forda trafił prosto do zakładu karnego.

KRONIKA POLICYJNA

Pobili sąsiada

W sobotę, 13 czerwca na ulicy Żwirki i Wigury w Kętach dotkliwie pobito młodego mężczyznę. Mieszkaniec miasta o 4. nad ranem w okolicy Domu Kultury napotkał grupę kilku osób. Po utarczkach słownych doszło do bójki. Mężczyzna został zaatakowany przez dwie osoby. Był bity i kopany po całym ciele. Zdarzeniu przyglądali się koledzy agresorów, ale nikt nie zareagował. Po wszystkim sprawcy uciekli a na miejsce „wypadku” została wezwana Policja. Ranny mężczyzna trafił na Pogotowie Ratunkowe, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stwierdzono u niego stłuczenia całego ciała, obrzęk barku oraz ranę ciętą głowy. Na szczęście hospitalizacja nie była konieczna. Sprawcy pobicia zostali bardzo szybko zidentyfikowani i zatrzymani przez Policję. Okazało się bowiem, że poszkodowany doskonale ich zna. Byli to dwaj, najbliżsi sąsiedzi mężczyzny – bracia w wieku 20 i 18 lat. Pomiędzy ofiarą a agresorami od dłuższego czasu trwa konflikt sąsiedzki. Mężczyźni przyznali się do pobicia. Grozi im kara trzech lat pozbawienia wolności.

Bezpieczne przedszkolaki

Już po raz czwarty odbyła się impreza edukacyjna „Bezpieczny przedszkolak”, w której wzięło udział 300 dzieci ze wszystkich przedszkoli z gminy Kęty. Imprezę, jak co roku, zorganizował Ko-

ły policyjne czapki i hełmy pozując do zdjęć. Reprezentacje wszystkich przedszkoli wzięły udział w specjalnym quizie, dotyczącym bezpiecznych zachowań na drodze, nad rzeką i w czasie wolnym.



Maluchy nie tylko bezbłędnie odpowiadały na pytania funkcjonariuszy Policji, ale także potrafiły doskonale uzasadnić swoje wybory. Uczestniczyły też w warsztatach plastycznych, tworząc wspólną pracę „Bezpieczna droga do szkoły”. W sali na piętrze domu kultury powstało całe miasto, złożone z kolorowych domów, ulic i roślin, wyposażone w odpowiednie znaki drogowe.

misariat Policji w Kętach oraz dom kultury. Udział w niej wzięli także funkcjonariusze Straży Miejskiej, a honorowym patronatem objęli ją: Józef Skudlarski, przewodniczący Rady Miejskiej i mł. insp. Janusz Barcik, Komendant Powiatowej Policji w Oświęcimiu.

- Głównym celem tej imprezy jest kształtowanie wśród najmłodszych bezpiecznych zachowań oraz budowanie zaufania dla pracy policjantów – mówi nadkomisarz Piotr Dziekanowski, Komendant Komisariatu Policji w Kętach. Na zakończenie bezpieczne przedszkolaki odebrały atrakcyjne nagrody, dyplomy oraz puchary dla swoich placówek.

Dzieci miały okazję uczestniczyć w pokazie sprzętu policyjnego, przymierza-

car

REKLAMA

KREDYTY

www.expresskredyty.com

GOTÓWKOWE

- WYSOKIE KWOTY na dowolny cel
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- minimalny dochód już od 470 zł netto
- decyzja w 10 minut, gotówka w 1 dzień
- także bez zaświadczeń o zarobkach

KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów (z różnych banków) w jeden
- dodatkowa gotówka nawet do 60.000 zł netto
- NISKIE RATY, długi okres kredytowania



Kredyty
GE Money Bank

EXPRESS
Centrum Kredytowe

KĘTY, ul. Kościuszki 25 Tel. 033 845-17-28

Nie daj się nabrać „na wnuczka”!

W Kętach pojawili się oszuści, okradający starszych metodą „na wnuczka”. Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności i dokładne sprawdzanie personaliów osób, którym powierzamy swoje oszczędności. W ostatnich dniach na terenie naszego miasta udaremniono dwa przypadki takich przestępstw. Jeden z nich opisujemy poniżej.



We wtorek, 9 czerwca do 71-letniej mieszkanki osiedla Sikorskiego zadzwonił mężczyzna, podający się za jej bratanek. Prosił „ciocię” o pożyczkę dwunastu tysięcy złotych na pilną inwestycję. Udało mu się zmylić starszą panią, ponieważ posługiwał się prawdziwym imieniem członka jej rodziny. Kobieta zgodziła się na udzielenie pożyczki. Nie miała jednak

takiej sumy w domu i poprosiła o czas na wizytę w banku.

Od pierwszego telefonu mężczyzna kontaktował się z mieszkanką Kęt jeszcze kilkakrotnie, chcąc uśpić jej czujność. Starsza pani po pewnym czasie nabrała jednak podejrzeń. Wówczas zadzwoniła do niej druga osoba, podająca się za funkcjonariusza Policji. Falszywy policjant za-

pewniał kobietę, że wie o próbie okradzenia jej i wraz ze współpracownikami szykuje zasadzkę na oszustów. Starsza pani miała przekazać pieniądze złodziejowi w umówionym miejscu i czasie i odzyskać je po akcji Policji. Na szczęście kęczanka nie dała się zwieść i skontaktowała się ze swoim synem. Kiedy złodzieje

zadzwonili kolejny raz, to on odebrał telefon. Mężczyzna podczas rozmowy zadał kilka, szczegółowych pytań, które zdemaskowały oszustów. Złodzieje nie odważyli się już więcej skontaktować z kobietą, która zgłosiła całą sprawę Policji.

car

Policja ostrzega!

- Metoda „na wnuczka” jest coraz częściej wykorzystywana do zawłaszczania oszczędności starszych osób – mówi nadkomisarz Piotr Dziekanowski, Komendant Komisariatu Policji w Kętach. – Charakterystyczne jest to, że przestępcy zawsze działają według tego samego scenariusza.

Oszuści najpierw dokonują rozpoznania terenu, szukając potencjalnej ofiary. Wybierają osiedla bloków wielorodzinnych, znajdujące się w niewielkiej odległości od banków. Wiedzą bowiem, że nikt nie trzyma większych sum pieniędzy w mieszkaniu, a domy jednorodzinne są często zbyt oddalone od tego typu placówek. Oszuści przeglądają listy lokatorów w poszukiwaniu starodawnych imion. Następnie poprzez biuro numerów zdobywają kontakt do wybranego mieszkania. Dzwonią do ofiary, podając się za bratanek bądź wnuczka. W trakcie rozmowy uzyskują podstawowe informacje, niezbędne do dokonania oszustwa. Mówią, że nagle zabrakło im jakiejś pokaźnej kwoty pieniędzy do zrealizowania pilnego zakupu i proszą o pożyczkę. Jeżeli podstęp się powiedzie, przed umówioną porą odbioru gotówki telefonują z informacją, że po pieniądze przyjdzie ktoś inny.

Do podobnych oszustw dochodzi na terenie całej Polski. Policja radzi, aby w podobnych sytuacjach zawsze upewniać się co do tożsamości kontaktujących się z nami osób i autentyczności przekazywanych przez nie informacji. W przypadku podejrzenia oszustwa należy niezwłocznie powiadomić Policję.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

**WĘGIEL, GROSZEK Z KOP. BRZESZCZE
WYSOKOKALORYCZNY
RETOPAL, MIAŁ, ORZECH Z KOP. PIAST**

Przywóz węgla na talony

usługi ładowarką Ł200

tel. 0 505 294 005

OGŁOSZENIE

Żydek Andrzej

luksusowe malowanie wnętrz i elewacji
gładzie, sztukateria, stiuki

- ocieplanie budynków
- adaptacje poddaszy
- sufity podwieszane
- podłogi panelowe



**kom. 603-071-269
tel.: 033 845 02 71**

OGŁOSZENIE

**WYPOŻYCZALNIA
PRZYCZEP I SPRZĘTU BUDOWLANEGO**

- młoty wyburzeniowe
- betoniarki
- zagęszczarki do gruntu
- glebogryzarka
- wertykulator
- elektronarzędzia

ZAPRASZA

od 7:00 do 18:00

Kęty, Kościuszki 51 (Naprzeciwko LIDLA)

tel. 033 845 11 88
kom. 509 753 842

Od dziesięciu lat dbają o nasze zdrowie

W tym roku Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kętach obchodzi dziesięciolecie swojej działalności. Sprawdzamy więc, co się zmieniło w ciągu tych kilku lat sprawowania opieki medycznej nad mieszkańcami gminy Kęty.

GZOZ w Kętach powstał w 1999 roku, na mocy porozumienia, zawartego pomiędzy Gminą Kęty, Zespołem Zakładów Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu oraz powiatem oświęcimskim. Wcześniej był częścią oświęcimskiego ZZOZ, ale po reformie administracyjnej pojawiła się tendencja do usamodzielniania się jednostek gminnej służby zdrowia. W praktyce GZOZ rozpoczął indywidualną działalność 1 lipca 1999 roku, kiedy na stanowisko dyrektora zakładu powołano dr n. med. Jerzego Kmieciaka, sprawującego tę funkcję po dzień dzisiejszy.

Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej mieści się w dwóch budynkach, zlokalizowanych na terenie Kęt. W pierwszym z nich, usytuowanym przy ulicy Sobieskiego 35A, znajdują się pracownie EKG, USG, Rtg i badań spirometrycznych oraz specjalistyczne poradnie z zakresu: okulistyki, chirurgii, dermatologii, urologii, diabetologii, schorzeń tarczycy, otolaryngologii, neurologii, ginekologii i medycyny pracy. W drugim budynku, przy Sobieskiego 45, mieści się ambulatorium skupiające gabinet fizykoterapii, laboratorium oraz specjalistyczne poradnie zdrowia psychicznego, leczenia uzależnień i rehabilitacji.

GZOZ sprawuje opiekę zdrowotną także poza terenem Kęt, w sołectwach naszej gminy. Należą do niego Ośrodki Zdrowia w Bielanych, w Bulowicach, w Witkowicach oraz Punkt Lekarski w Malcu.

Rozpoczęcie przez zakład samodzielnej działalności w 1999 roku było dla nowego kierownictwa nie lada wyzwaniem. Należące do GZOZ-u budynki wymagały generalnego remontu, brakowało sprzętu diagnostycznego, pojawiła się również konieczność stworzenia zaplecza, umożliwiającego świadczenie usług fizykoterapeutycznych i rehabilitacyjnych. Niezbędne okazało się nieustanne podnoszenie jakości pełnionych usług i kwalifikacji zatrudnionego w zakładzie personelu. Kierownictwo GZOZ-u wyszło naprzeciw tym oczekiwaniom między

innymi dbając o rozwój zawodowy swojej kadry. W okresie dziesięcioletniej działalności GZOZ-u sześciu lekarzy uzyskało specjalizację drugiego stopnia, jeden pozostaje w trakcie specjalizacji. A kolejnych pięciu stopnia pierwszego. Pielęgniarki skierowano natomiast na kilkadziesiąt różnych kursów z

zbędnej restrukturyzacji zatrudnienia. Obecnie GZOZ zatrudnia 13 lekarzy, zajmujących się Podstawową Opieką Zdrowotną Medycyny Rodzinnej, 18 lekarzy i magistra psychologii pracujących w poradniach specjalistycznych oraz 43 pielęgniarki.

W przeciągu ostatnich lat budynki GZOZ-u były stopniowo odnawiane i doposażone. Do największych inwestycji należy: docieplenie i wykonanie elewacji zewnętrznej budynków, wymiana stolarki okiennej, modernizacja instalacji grzewczej oraz odnowienie i modernizacja praktycznie wszystkich poradni.

- Bardzo ważne było dla nas również zniesienie barier architektonicznych we wszystkich punktach, w których kęcki GZOZ świadczy opiekę zdrowotną – mówi **dr Jerzy Kmieciak**, dyrektor GZOZ (na zdjęciu). – udało się tego doko-

nać dzięki instalacji specjalnych platform dla niepełnosprawnych oraz wind zewnętrznych.

Kęcki zakład opieki zdrowotnej wzbogacił się także o specjalistyczną aparaturę medyczną. Dzięki otwarciu doskonale wyposażonego laboratorium analitycznego i nowej pracowni rtg stworzono szerokie zaplecze diagnostyczne. Zakupiono nowoczesny aparat USG, przystosowany do badań naczyniowych Dopplera. Zmodernizowano poradnię laryngologiczną, poprzez wyposażenie jej w nowy sprzęt do badania słuchu. Przebudowano również poradnię okulistyczną, gdzie starą aparaturę wymieniono na nowoczesne urządzenia do diagnostyki i leczenia chorób oczu. GZOZ poszerzył także działalność gabinetów fizykoterapii i rehabilitacji, w których zamontowano między innymi magnetron, urządzenie do krioterapii, wanny do hydromasażu oraz laser biostymulacyjny.

W trosce o zdrowie mieszkańców naszej gminy, GZOZ bierze udział w rozmaitych programach, promujących profilaktykę. Takie działania mają na celu uświadomienie ludziom jak bardzo istotne są regularne badania przesiewowe czy szczepionki ochronne. Poprzez rozdawane gazetki i ulotki oraz organizowane pokazy ośrodek prowadzi na terenie gminy oświatę zdrowotną.



zakresu: pielęgniarstwa środowiskowo – rodzinnego, środowiska nauczania i wychowania, resuscytacji krążeniowo – oddechowej oraz specjalistycznych szkoleń dla zatrudnionych w: Poradni Zdrowia Psychicznego, Poradni Diabetologicznej, Poradni Medycyny Pracy oraz Punkcie Szczepień.

W 1999 roku w zakładzie dokonano nie-

GZOZ w liczbach:

GZOZ obejmuje opieką zdrowotną 61 280 osób

W 2008 roku:

- lekarze GZOZ-u przyjęli 94 383 pacjentów i odbyli 3 238 wizyt domowych,
- na potrzeby Poradni Medycyny Pracy wykonano ogółem 4 418 badań
- w poradniach specjalistycznych przyjęto ogółem 42 539 pacjentów
- w pracowniach diagnostycznych wykonano 114 788 badań
- Gabinety Fizykoterapii i Kinezyterapii przyjęły 3 847 pacjentów i wykonały 60 999 zabiegów
- pielęgniarki środowiskowe wykonały 12 655 wizyt i 18 284 zabiegi

car / fot ski

Taniec to moja pasja

Niepowtarzalny klimat, wypełniona po brzegi sala widowiskowa i świetna zabawa – tak można w skrócie opisać taneczne prezentacje pt. „Taniec to moja pasja”, na jakie 10 czerwca zaprosił kęcki dom kultury.



W ostatnich przed wakacjami tanecznych popisach zaprezentowały się dzieci, które stawiały pierwsze kroki na kursach tańca towarzyskiego. Ponadto mogliśmy oklaskiwać w tańcach standardowych i latioamerykańskich tych bardziej zaawansowanych, czyli grupy młodszego i starszego, należące do Klubu Tańca Towarzyskiego „Ragtime”. W pokazach można było zobaczyć także młodzież, która uczęszczała na zajęcia hip-hopu i dance hollu, organizowane przez dom kultury w Kętach.

Szczególnie gromkie brawa zdobyła grupa dorosłych kursantów tańca towarzyskiego, którzy zaprezentowali humorystyczny program, w którym pokazali, że jednak każdy tańczyć może – z parą, czy bez...

dk



Tydzień czytania dzieciom

Od 2 czerwca do 5 czerwca w bibliotece trwał Tydzień Czytania Dzieciom, największe doroczne święto organizowane przez Fundację ABCXXI – „Cała Polska czyta dzieciom”. Bajki Juliana Tuwima czytali zaproszeni goście: policjantka, naczelnik straży pożarnej, kominiarz.

Starszy posterunkowy pani Anna



Bibrzycka (na zdjęciu) przestrzegała najmłodszych: *gdy zostajecie sami w domu, a mam nadzieję, że tak dzieje się rzadko, nie otwierajcie drzwi nikomu. Ktoś obcy może chcieć zrobić wam krzywdę, dlatego nie wolno ryzykować.* Policjantka przeczytała dzieciom wiersz „Lokomotywa” oraz zachęciła do czytania książeczek, które są źródłem wiedzy i mądrości. Zademonstrowała też sprzęt, którym się na co dzień posługuje: kajdanki, pałkę a nawet pistolet. Najmłodsi z zaciekawieniem słuchali o tym, jak należy postępować, żeby uniknąć mandatu i nie narażać się na niebezpieczeństwo. Dzieci wręczyły gościowi własnoręcznie wykonaną laurkę.

biblioteka

Wakacje w bibliotece

Biblioteka zaprasza swoich najmłodszych czytelników do udziału w wakacyjnych zajęciach animacyjnych. Trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki o godz. 13.30 wyruszać będziemy w dalekie bajkowe podróże. Kanwą każdego spotkania będzie głośne czytanie baśni kraju, który odwiedzimy, by móc przyjrzeć się jego kulturze, zwyczajom i umiejscowić go na mapie. Naszą podróż rozpoczniemy od krajów europejskich. Zwiedzimy greckie świątynie, finlandzkie fiordy i holenderskie wiatraki. Potem ruszymy przez Rosję w kierunku Azji, przemierzmy Chiński Mur i wstąpimy na indyjską herbatkę do Bombaju. Następnie udamy się na podbój Afryki i dwóch Ameryk, by końcem wakacji powrócić do rodzinnych Kęt. Terminy spotkań:

29 czerwca,
1,3,6,8,10, 13, 15, 17,20,22,24 lipca
17,19, 21, 24, 26, 28 sierpnia

Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci.

Lipiec w bibliotece

2 (czwartek) godz. 17.00 – popołudnie z filmem w reżyserii Jerzego Skolimowskiego pt. „Cztery noce z Anną”.

9 (czwartek) godz. 17.30 - Konferencja harcerska „Wędrownictwo – wczoraj i dzisiaj”

23 (czwartek) godz. 17.15 – Dyskusyjny Klub książki zaprasza na spotkanie z powieścią Małgorzaty Kalicińskiej „Dom nad rozlewiskiem”

30 (czwartek) godz. 17.00 - Popołudnie z filmem pt. „Angel” w reżyserii François Ozona

Święto Bajek

51 uczestników, 16 laureatów i trzy dni nrawdę świetnej zabawy w teatr – tak można podsumować piętnastą edycję Regionalnego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni. Finał turnieju – którego poszczególne etapy zorganizował Dom Kultury w marcu, 28 kwietnia i 27 maja – mamy już za sobą.

Święto Bajek, któremu przyświecało hasło „Magiczna podróż do Krainy Bajki i Baśni” rozpoczęło się od przejazdu Ciuchcią Beskidzką. Jadąc nią w strugach deszczu, ale za to w dobrych humorach, uczestnicy turnieju oraz dzieci z kęckich szkół i przedszkoli miały okazję zobaczyć swe miasto z zupełnie innej perspektywy. Na miejscu, w Domu Kultury, kolorowy pociąg z bajkowymi postaciami zawiózł wszystkich do sali widowiskowej, gdzie mogli oklaskiwać laureatów turnieju w ich popisowych rolach.

- Widowisko złożone z nagrodzonych etiud było skomponowane w myśl audycji radiowej, prowadzonej przez dwóch reporterów – wyjaśnia Małgorzata Kasolik-Piecha, kierownik Działu Programowo-Animacyjnego, organizująca finał turnieju. - Dzieci i młodzież prezentowały nagrodzone utwory nie znając jeszcze wyników. Myślę, że dzięki temu ten specyficzny spektakl był jeszcze bardziej emocjonujący.

Grand Prix turnieju wywalczyła Natalia Muta z Wiśniowej za prezentację bajki japońskiej „Chryzantema”, Złotą Maskę, za osobowość sceniczną, odebrała Zofia Oknińska z Wiśniowej za interpretację wiersza Juliana Tuwima „Ptasie radio”, Srebrną Maskę odebrała Kamila Lenart za prezentację bajki Marii Terlikowskiej „O piekarzu, księżycu i pierwszym rogaliku”, natomiast Brązową Maskę powędrowała do Kamila Naglika z Kęt za prezentację wiersza A. Frączka „Na ulicy Frytkownicy” (poniżej prezentujemy

pełny protokół komisji artystycznej).

„Można zauważyć pracę nauczycieli z dziećmi nad ciekawą interpretacją – czytamy w protokole. – Widoczne efekty tej



pracy to: wykorzystywanie naturalnych walorów dzieci, pobudzanie wrażliwości i wyobraźni dziecięcej, kultura i czystość języka. W większości prezentacji zostały wykorzystane różnorodne formy teatralne takie jak: lalka, przedmiot, śpiew, kostium, które w całości były dopracowane artystycznie.

Komisja dziękuje organizatorom, za stworzenie ciepłego, bajkowego klimatu i sprawne przeprowadzenie turnieju. Wszystkim wykonawcom i nauczycielom dziękujemy za twórczą pracę”.

Nauczycielką, która z pewnością może mieć

powody do dumy jest Marzena Tomera z Wiśniowej – jej wszyscy podopieczni znaleźli się w tym roku, jak i w poprzednich, w gronie laureatów. Zapytana, jaka jest jej recepta na sukces, po chwili namysłu odpowiedziała: - Kocham to, co robię. To, co we mnie drzemie chcę wydobyc z innych. Dziecko jednak musi chcieć, musi być zainteresowane tą formą aktywności. Wtedy wystarczy je zainspirować, przy równoczesnym nastawieniu się na słuchanie jego, często bardzo dobrych, pomysłów. Trzeba też nieustannie ćwiczyć dykcję, improwizację, pantomimę, pracę z tekstem, etudy. Ważne też, by nauczyciel sam się rozwijał.

Po obejrzeniu prezentacji 51 uczestników występujących w dwóch kategoriach wiekowych postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia.

W I kategorii I – III klasy

I miejsce: Zofia Oknińska Szkoła Podstawowa w Wiśniowej

II miejsce równorzędne: Aleksandra Budzowska z Zespołu Szkolno - Gimnazjalnego nr 2 w Kętach, Maria Wysogład Zespół Szkolno - Gimnazjalny w Bulowicach

III miejsce równorzędne: Katarzyna Dominik Szkoła Podstawowa w Wiśniowej, Kamil Naglik Dom Kultury Kęty

wyróżnienia: Zuzanna Czech Wiejski Dom Kultury Głogoczków, Tomasz Gardyński Zespół Szkolno-Gimnazjalny Nr 2 w Kętach, Mateusz Jastrzębski Dom Kultury w Kętach, Aleksandra Karasińska Szkoła Podstawowa nr 2 w Andrychowie

Kategoria IV-VI

GRAND PRIX i nagrodę Burmistrza Gminy Kęty

Natalia Muta Szkoła Podstawowa w Wiśniowej

I miejsce: Natalii Leń Szkoła Podstawowa nr 1 w Wadowicach

II miejsce: Patryk Cieśla Dom Kultury w Kętach, Kamila Lenart Szkoła Podstawowa w Wiśniowej

III miejsce: Nikodem Sienkiewicz Szkoła Podstawowa w Ponikwi

wyróżnienia otrzymały w kat. IV-VI Sylwia Pazardur Szkoła Podstawowa w Wisiowej, Mateusz Feliks Szkoła Podstawowa w Rajsku

Ponadto przyznano nagrody „Maski” Teatru Groteska z Krakowa:

„Złotą Maskę” otrzymała za osobowość sceniczną Zofia Oknińska – uczennica Szkoły Podstawowej w Wiśniowej

„Srebrną Maskę” otrzymała za inscenizację sceniczną Kamila Lenart uczennica Szkoły Podstawowej w Wiśniowej.

„Brązową Maskę” otrzymał za wywiedzione ze słowa Kamil Naglik reprezentujący Dom Kultury w Kętach

Przyznano także nagrodę Dyrektora Domu Kultury w Kętach dla najmłodszej uczestniczki turnieju Aleksandra Dutkowska ze Szkoły Podstawowej w Wiśniowej za prezentację bajki „Aniołek Grzeczniolatek”



Rzepka i zabawy z ogniem

Zuczniami klasy III z Bielian spotkał się w bibliotece naczelnik kęckiej straży pożarnej pan **Wacław Waciego** (na zdjęciu). Dzieci wysłuchały bajki „Rzepka”, a następnie zasypały gościa pytaniami. Interesowały się strojem strażackim, warunkami awansu i zdobywania „belek”. Wypytywały o szkołę, którą należy ukończyć, by móc pracować w straży pożarnej. Jak podkreślał pan naczelnik, ważna jest sumienność i uczciwość. *Musisz być dobrze wykształcony i musisz być dobrym, budzącym zaufanie człowiekiem – tłumaczył. Tylko wtedy możesz nieść pomoc innym.*



Pan Waciego przestrzegał dzieci przed zabawami z ogniem pod nieobecność dorosłych. Nawet próba zrobienia obiadu może skończyć się pożarem nie tylko w kuchni, ale i w całym domu. Trzeba pamiętać, że podczas wycieczek do lasu nie należy zostawiać

po sobie śmieci. Szklana butelka może być przyczyną pożaru, a źle zagaszone ognisko może spowodować ogromną katastrofę ekologiczną. Bezpieczeństwo należy zachować także w kontakcie z wodą. Kapiel w nieoznaczonym miejscu, gdzie nurt jest wartki, a dno nierówne może skończyć się tragicznie.

Uwagi naczelnika kęckiego OSP zapadły dzieciom głęboko w pamięć. Wielu maluchów zapragnęło wstąpić do straży i ratować innych. biblioteka

Tęczowa nutka 2009

Dziesięć grup wystąpiło podczas VI Przeglądu Piosenki Dziecięcej „Tęczowa nutka” zorganizowanego przez Dom Kultury w Kętach, w ramach obchodów Dnia Dziecka. Na deskach sceny widowiskowej wokalne doświadczenie

składzie: Katarzyna Witkowska, Roman Pękala i Leon Majkut.

Jury postanowiło nagrodzić wszystkie dzieci: każdy mały wykonawca otrzymał dyplom i mały prezent. Oprócz tego wyłoniono laureatów przeglądu.



zdobywały zespoły z: Wilamowic, Komorowic, Oświęcimia, Nowej Wsi, Kęt oraz – poza konkursem – z Tychów.

Zespoły prezentowały po dwie piosenki o dowolnej tematyce, a przysłuchiwała się im komisja muzyków i pedagogów w

składzie: Katarzyna Witkowska, Roman Pękala i Leon Majkut. Jury postanowiło nagrodzić wszystkie dzieci: każdy mały wykonawca otrzymał dyplom i mały prezent. Oprócz tego wyłoniono laureatów przeglądu.

gaciło swoje występy tańcem i ruchem scenicznym, a także zadbało o kostiumy. Swych ulubieńców owacyjnie dopingowała licznie zgromadzona publiczność. dk

Zostanę kominiarzem!

Starszaki z przedszkola nr 7 wspólnie z panem kominiarzem **Andrzejem Marchińskim** (na zdjęciu) wymyśliły receptę dla biednego zapominalskiego słonia Trąbalskiego, który nie pamiętał imion swojej rodziny, a pomocy szukał u kowala i rejenta.

Pan Andrzej opowiedział dzieciom piękną historię o kominiarczyku, który uratował z wilczego dołu córkę murgrabiego, a w nagrodę poprosił o czarny mundur ze złotymi guzikami. Taki strój noszą do tej pory wszyscy kominiarze. Jedyłą jego ozdobą jest trzynastacie polyskujących guzików, dwanaście symbolizuje poszczególnie miesiące, a trzynasty jest na szczęście. Ważną częścią stroju kominiarskiego jest także kapelusz. Melonik nosi czeladnik, a cylinder zakłada mistrz, który ma już wieloletnie doświadczenie w pracy.



Dzieci przekonały się, że kominiarz musi być odważny i bardzo ostrożny, by nie upaść z bardzo dużej wysokości podczas czyszczenia kominów. Na terenie naszej gminy jest ich tylko sześciu. Pan Andrzej od zawsze marzył, by podążyć w ślady swego dziadka i ojca, dlatego też od najmłodszych lat pomagał tacie w czasie wakacji. Teraz sam może uczyć młodych adeptów kominiarstwa, których po spotkaniu w bibliotece z pewnością nie zabraknie, nie tylko w gronie chłopców, ale i dziewczynek. biblioteka

Anatomia dźwięku

Zeby tak naprawdę poczuć muzykę, trzeba się zanurzyć w systemie duszy ludzkiej – mówi Bartek Górkiewicz, twórca jednoosobowego projektu SunkenSystem. Choć ma dopiero dwadzieścia lat, właśnie pracuje nad swoją drugą płytą. Ostatnie miesiące spędził w Londynie, gdzie współpracował ze znanym na występach zespołem Flykiller oraz artystką sceny niezależnej – Pati Yang. Teraz Bartek wrócił do Polski, aby rozpocząć studia i wydać kolejny album.

Pochodzi z muzycznej rodziny. Jak sam mówi, w jego domu każdy gra na jakimś instrumencie. Wujek Bartka – Franciszek Górkiewicz – to przedwojenna ikona polskiego jazzu. Sam od dziecka gra na skrzypcach. Choć nie skończył żadnej szkoły muzycznej, przez wiele lat szlifował warsztat prywatnie oraz w kęckim Ognisku Muzycznym. Pomimo, że zaczął od muzyki instrumentalnej, Bartek na co dzień tworzy elektroniczne brzmienia.

- Początkowo interesowało mnie R'n'B i chciałem skierować swój rozwój muzyczny w tę stronę – mówi Bartek. – Okres młodzieńczego buntu przyniósł jednak fascynację mroczniejszymi klimataми, takimi jak trip hop, ambient i muzyka eksperymentalna.

Nowe odkrycia muzyczne wzbudziły w Bartku chęć stworzenia czegoś własnego. Prace nad pierwszym albumem rozpoczął w 2005 roku. Słuchając m.in. Björk, Massive Attack, Portishead i Lamb, młody kęczanin stworzył mroczny krążek, prześycony psychodeliczną elektroniką. „Breaking into the system” ostatecznie został wydany w 2008 roku, przez nowojorską wytwórnię Tune Core, która dystrybuje album drogą internetową na cały świat. Krążek można nabyć między innymi poprzez iTunes czy Amazon.

Momentem zwrotnym w rozwoju muzycznej kariery Bartka był konkurs na remiks jednej z piosenek Flykillera, ogłoszony w 2008 roku. Maturzysta stworzył zupełnie nowy utwór, wyjmując z oryginału jedynie wokale. Jego praca została doceniona przez tysiące internautów z całego świata, którzy uznali „przeróbkę” Bartka za najlepszą. W ramach nagrody remiks jego autorstwa był grany na koncertach Flykillera. Zafascynowani twórczością młodego kęczanina członkowie zespołu, zaprosili go do współpracy. Obecnie Bartek jest przedstawicielem grupy oraz samej Pati Yang w Polsce. Administruje

także polską stronę internetową artystów.

Bartek komponuje głównie alternatywną muzykę elektroniczną. Kilkuosobowy zespół zastępuje mu komputer i własna wyobraźnia. Przy użyciu odpowiednich programów, łączy wyodrębnione dźwięki w spójną całość. To, że pracuje sam nie jest dla niego przeszkodą.

- Jestem perfekcjonistą. – mówi młody muzyk. – Indywidualna praca daje mi pewność, że wszystko zostanie zrobione zgodnie z moimi oczekiwaniami. W razie czego mogę mieć pretensję tylko do siebie.

Teraz Bartek zbiera materiały na nowy album. Nie potrafi dokładnie określić, kiedy płyta ujrzy światło dzienne. Będzie jednak szukał firmy fonograficznej, która wyda album, bo zależy mu aby tym razem trafił on na sklepowe półki.

- Muzyka elektroniczna i alternatywna nie jest w Polsce szczególnie popularna. Z drugiej strony, rynek jest bardzo chłonny, bo niewiele krajowych artystów tworzy podobne brzmienia – mówi Bartek. – Z kolei na Zachodzie zainteresowanie takimi gatunkami jest dość duże. Właśnie w tej niszy widzę szansę zaistnienia na polskiej i zagranicznej scenie muzycznej.

Muzyk przyznaje, że największym jego problemem są ograniczenia finansowe. Kęczanin jest zapraszany na różne festiwale zagraniczne, gdzie mógłby zaprezentować swoją twórczość. Koszty sprzętu, potrzebnego do zorganizowania takiego występu są jednak zbyt wysokie. Muzyka elektroniczna wymaga dużych inwestycji, dlatego o przyszłości Bartek myśli bardzo trzeźwo. Obecnie priorytetem jest dla niego odpowiednie wykształcenie. W październiku rozpoczyna studia na wydziale informatyki lub filologii an-

gielskiej. O wyborze kierunku zdecydują najbliższe tygodnie. Komputer towarzyszy Bartkowi od wielu lat. Muzyk sam tworzy strony internetowe i interesuje się grafiką. Kilkumiesięczny pobyt w Wielkiej Brytanii pozwolił mu natomiast doszlifować język angielski.

Studia nie oznaczają, że Bartek ma zamiar zrezygnować z muzyki. Zapytany o plany na najbliższe lata odpowiada:



- Marzę aby połączyć moją muzykę z innymi dziedzinami sztuki, takimi jak grafika, film, czy słowo. Dzięki temu mógłbym o wiele więcej wyrazić. Dlatego chciałbym nawiązać współpracę z ambitnymi i utalentowanymi osobami z okolicy.

Wszystkich zainteresowanych twórczością Bartka zapraszamy do odwiedzenia jego profilu na My Space. Wchodząc na <http://www.myspace.com/sunkensystem> można posłuchać najnowszych kompozycji muzyka i dowiedzieć się więcej o działalności SunkenSystem.

Karina Zoń

Foto: Sławek Kasiński

Kęczanin Literacki

Strony Sponsorowane Przez Firmę Nowosolar-Kęty

Drodzy Czytelnicy

Jest wśród nas wiele osób utalentowanych literacko, które piszą ciekawe opowiadania, wiersze, wspomnienia. Niestety, większość tej twórczości trafia do szuflad i mało kto ma okazję zaprezentować własne utwory szerszej publiczności. Dlatego postanowiliśmy utworzyć w „Kęczaninie” specjalny dodatek literacki, który właśnie dostajecie do rąk. Chcemy, aby był wydawnictwem cyklicznym i najlepsze utwory literackie uwolnił z niewoli szuflad. Na początek prezentujemy laureatów tegorocznej Ambroźjady. Życzymy Wam ciekawej lektury.

Plon Ambroźjady

Podczas dwóch spotkań, 4 i 18 czerwca laureaci konkursu literackiego Ambroźjada czytali fragmenty swoich opowiadań i wierszy wzbudzając zainteresowanie zaproszonych gości. Patronat nad tegoroczną edycją konkursu przyjęły Związek Nauczycielstwa Polskiego i Towarzystwo Miłośników Kęt. W związku z podjęciem przez panią Annę Chowaniak prac związanych z dokumentowaniem tajnego nauczania w czasie II wojny światowej w naszej gminie, biblioteka zaproponowała dwa tematy konkursowe: „Ukochany nauczyciel” i „Wspomnienia szkolne”. Chcieliśmy w ten sposób zainteresować naszych mieszkańców historią oświaty, a przede wszystkim utrwalaniem pamięci o wybitnych nauczycielach.

W grupie dzieci starszych otrzymaliśmy ciekawe opowiadania z życia szkoły, ale także opowieści o wakacjach, o doświadczaniu przyjaźni i miłości, refleksje o wartości uczuć.

Dzieci młodsze pisały bajki o

przygodach zwierząt, baśnie o elfach, księżniczkach i czarodziejach, jak również podejmowały tematy dotyczące szkoły i rodziny. Były opowiadania o problemach dzieci niepełnosprawnych, koleżeństwie, rozważania o złym zachowaniu w szkole i w domu.

Opowiadania dorosłych pełne są sentymentalnych wspomnień z lat szkolnych, które sięgają nawet okresu przedwojennego. Dominują opowieści o cenionych, szanowanych nauczycielach, których wiedza i przekazane zasady wychowawcze wywarły piętno na całym życiu wychowanków, wpływały na ich postawę, światopogląd i wybory życiowe.

Młodzież chętnie opowiada o perypetiach szkolnych, wycieczkach, „korytarzowych” miłościach, trudach nauki i stresie związanym z maturą.

Prace odznaczają się dobrym stylem i kompozycją wypowiedzi oraz ciekawymi pomysłami narracyjnymi, jak np.: zmienny plan czasowy, konfrontacja faktów i wyobrażeń, podwójny narrator.

biblioteka

Wyniki konkursu literackiego Ambroźjada

Kategoria: proza

grupa wiekowa 8-10 lat

I miejsce Katarzyna Podwika

II miejsce Marzena Wójcik, Tomasz Sroka

III miejsce Jakub Żmija, Michał Zontek

Wyróżnienia: Martyna Kobielus, Julia Dźwigaj, Karolina Kwartnik, Marta Baścik

grupa wiekowa 11-14 lat

I miejsce Katarzyna Merta

II miejsce Martyna Drzewiecka

III miejsce Żaneta Romik, Katarzyna Badowska

Wyróżnienie: Weronika Michalska

Kategoria: poezja

Kategoria wiekowa: dzieci do lat 14.

I miejsce Maria Pruszyńska

II miejsce Nika Dunikowska

III miejsce Kinga Wójcik

Kategoria: proza

grupa wiekowa 15-21 lat:

I miejsce Hanna Urbańczyk

II miejsce Agnieszka Krawczyk

III miejsce Michał Pruszyński, Agnieszka Lech

Wyróżnienia: Rita Winiarska, Iwona Zięba

grupa wiekowa powyżej 21 lat:

I miejsce Łukasz Gieruszczak

II miejsce Agnieszka Klęczar, Joanna Łusiewicz-Janosz

III miejsce Małgorzata Gołek, Jądwiaga Matusiak-Wąs

Wyróżnienia: Anna Nosal-Tobiasz, Stanisław Sikor, Helena Cieciani, Renata Saferna

Na szali wagi zwanej wspomnieniami

I miejsce w kategorii proza, grupa wiekowa 15-21 lat

Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dobrze wyuczony, będzie jak jego nauczyciel.

/Paulo Coelho/

Dzisiaj 1 wrzesień. Otepiałe zakładałam białą, starannie wyprasowaną bluzkę i czarną spódnicę do kolan. Dłużej zastanawiam się nad butami. Ostatecznie rezygnuję z wysokich szpilek. Ubieram baleriny.

Idąc w stronę szkoły obliczam, ile czasu zajmie akademia, rozmowy z panią dyrektorką, pogaduchy z innymi nauczycielkami przy kawie i ciasteczkach. Staram się, by te obliczenia zajmowały mi wszystkie myśli, bo nie chcę, by wdarty się tam moje coroczne obawy oraz płonne nadzieje.

Gdy po obfitych powitaniach koleżanek i kolegów z pracy zasiadam na krześle w auli, moje myśli po dłuższej chwili odrywają się od monotonicznych wierszyków, które dzieci klepią już od lat. Jako nauczycielka języka polskiego powinno mnie to interesować- przecież to okazja, by wylapywać talenty oraz beztalencia recytatorskie, szukać błędów dykcji, złego wypowiadania końcówek wyrazów. Nie. Już dawno mi się to przejadło.

Sięgam pamięcią wstecz.

*

15 lat temu:

- Po co w ogóle są te akademie? - szepczę do koleżanki, z którą od kilku lat siedzę w ławce- Przecież nawet nauczyciele się na nich nudzą.

Mówiąc to, strzelam oczami na stronę krzeseł zajmowanych przez grono pedagogiczne. Faktycznie, większość półdrzemła lub obserwowała wysiłki (trafnie określone- wysiłki!) wychowanków ze znikomym pojęciem, o czym teraz mówią. Chyba tylko dwie nowe panie nauczycielki oglądały występ w skupieniu i błyszczącymi oczami przyglądały się twarzom zarówno występujących jak i oglądających.

- Nie wiem- odpowiada machinalnie Jola- Może chcą się dowartościować.

Wbijam wzrok w splekany sufit (który mieli podobno wyremontować przez wakacje) i zaczynam liczyć. Doliczając do pięciuset siedemdziesięciu, wylapałam jednym uchem głos pani dyrektorki:

- Uczniowie rozejdą się do klas wraz z wychowawcami.

Odetchnęłam z ulgą. Wstałam, poprawiłam pospiesznie bluzkę i ruszyłam zaraz za Jolką, by nie zgubić jej w tłumie. Rozpocząłam liceum.

*

Tyczka, nauczycielka języka polskiego wyhaczyła mnie już w pierwszej klasie. Wystarczyło jedno

wypracowanie (z którego połowa klasy dostała oceny niedostateczne) i zostawiła mnie po lekcjach ze słowami:

- A ty byś nie wzięła udziału w jakimś konkursie? Talent będziesz marnować z tą klasą. Z kamienną twarzą odmówiłam.

*

Tyczka była w średnim wieku. Nigdy nie pytałam o wiek, ale oceniałam ją na około czterdzieści lat. Na twarzy miała już zmarszczki, a jej kościste rysy twarzy, jak i bardzo szczupła sylwetka, przydarzyły jej drugiego przezwiska – Kostucha. Faktycznie, była też rygorystyczna, co dodawało legend do jej osoby. A krążyło ich wiele.

Mimo swych wygórowanych ambicji, by z każdej klasy zrobić olimpijczyków i nowych Miłoszów i Szyborskie, swoim nietypowym zachowaniem i niektórymi ekstrawagancjami doprowadzała nas do śmiechu. Dzień w dzień (bo język polski był codziennie- miała wyjątkową zdolność do nie chorowania, nawet gdy pół szkoły leżało w łóżkach) obserwowaliśmy jak wchodzi do klasy w poczochnych włosach, dwóch różnych podkołanówkach, z twarzą uciapaną gdzieś tam szminką, z rękami, z rękawami swej (wiecznie zielonej- uwielbiała wszelkie odcienie zieleni) bluzki lub żakietu.

Uwielbialiśmy jej dogryzać. A ona odpłacała nam pięknym za nadobne- robiła trudne sprawdziany, odpowiedzi ustne były oceniane według wygórowanych kryteriów. Bywało tak, że nasze docinki i nieposłuszeństwo doprowadzało nas do łez, ale łzy to migające światełko, które jeszcze bardziej nas zapalało do boju.

Wreszcie przyszło ultimatum od dyrekcji (Tyczka była ulubienicą dyrektorki) – jesteśmy spokojni, posłuszni, zdyscyplinowani albo zostajemy karnie rozwiązani, porozdzielani do innych klas, a w razie dalszych problemów – wydaleniem ze szkoły. Uspokoiło się – na kilka, kilkanaście dni. I wszystko wróciło znów do normy.

Tyka nadal obnosiła się na wszystkie strony świata z zalem, że nie chce się rozwijać i wziąć udziału w konkursach literackich (po kryjomu zapewne było też gwoździem do trumny to, że i ja lubiłam się z nią wyklócać i podważać jej autorytet). Złamałam się dopiero po kolejnej bardzo gorącej lekcji, kiedy to za karne odpowiedzi posypał się grad niedostatecznych, a kolejną z konsekwencji miał być całogodzinny sprawdzian z całego omówionego dotychczas materiału. Zgodziłam się. Dopiero w drugiej klasie.

*

Nienawidzę pierwszych zajęć z nową klasą. Za-

wsze jestem wtedy pełna nadziei, że może ten rocznik okaże się lepszy, może mają więcej szacunku dla nauczyciela, może ten rocznik okaże się lepszy, może mają więcej szacunku dla nauczyciela, może odnajdę tutaj swoją „następczynię”. Takich „mózg” było zawsze wiele.

Z kamienną twarzą podyktowałam temat, jednocześnie osuwając się z myślą, że jutro ci mali recydywiści zaczną dawać w skórę i trzeba będzie skorzystać z systemu kar i nagród, który mam na tej lekcji omówić.

- Zapoznanie z Przedmiotowym Systemem Oceny- cedzę przez zęby, gdy ktoś „niewiniątko” nieszczęśliwie „nie dosłyszało tematu” (miałoby jeźdźcem od wejścia do klasy, ale cóż).

„Szkoła jest złym miejscem do nauki”- mówiła Tyka, jak na ironię. Szkoła? Złym miejscem do nauki? Przecież chodzimy właśnie po to, by się uczyć! Tym krótkim zdaniem zburzyła mi myśli po raz pierwszy, a później dokonywała tego niejednokrotnie.

Dom nauczycielki nie był wielki. Dwupokojowe mieszkanie, prawie na ostatnim piętrze wysokiego bloku. Winda wiecznie była zepsuta i za każdą wizytą „uprzejmie przepraszała, że jest nieczynna”.

Pani Tyczkiewicz (bo tak miała naprawdę na nazwisko) uchylała mi odrobinę swej prawdziwej twarzy przy dyskusjach na temat żądzy władzy w „Makbecie”. Uparcie broniła swej tezy, że wszystko kręci się wokół Lady Makbet, osoby z pozoru drugoplanowej, ale tak naprawdę będącej motorem napędowym całej sztuki, pociągającej za sznurki. Zupełnie spokojnym i pięknymi słowami (w przeciwieństwie do tych na co dzień z lekcji) argumentowała swoje wszystkie twierdzenia, inspirując mnie i motywując do rozwijania zainteresowań humanistycznych.

Zanurzyła mnie też w jeziorze poezji, z którego można albo wypłynąć z krzykiem, albo zanurkować z rozkoszą. Sztampowe wiersze, które należało przerabiać, bo były w programie nauczania- poleciały w ką. Tyka ściągała z półek tomiki Baczyńskiego, Poświatowskiej, erotyki Tuwima, niebanalne liryki Białoszewskiego ...Czytałyśmy każdy wiersz na różne sposoby.

Moja niechęć do tej dziwnej kobiety ulatywała z każdą wizytą. Na lekcjach przyłapywałam się na współczuciu nauczycielce, która wciąż musiała użerać się z moją klasą (i nie tylko moją). W moich oczach stawała się coraz bardziej ludzka, a nie – „potworna”- jak myślałam kiedyś.

- Bielewski, do odpowiedzi!
- Za co?
- Za to coś powiedział!
- A co ja powiedziałem?
- Śmiałeś się!
- To mówiłem czy się śmiałem?
- Ty sam wiesz, co zrobiłeś?
- Wredna... Tyka...
- Co tam mówisz pod nosem? Powtórz głośno całej klasie!

-...

W głowie mi się zakręciło. Nie mam jeszcze problemów ze słuchem. Ten koszmar mojej polonistki dostał się w spadku mnie. Nawet przewisko. PoWSTRZYMAŁAM DRZENIE WARG.

-Jakim wydarzeniem kończy się akcja „Pana Tadeusza”?

Cisza.

-Pała!

Z satysfakcją wpisuję piórem pionową kreskę w dzienniku przy numerze 3. Papier zaskrzypiał ohydnie, przypominając mi dawne czasy Tyki, gdy pionowe kreski przy ustnej odpowiedzi figurowały prawie przy każdym nazwisku.

*

To chyba przez nią wybrałam się na studia polonistyczne. I zostałam nauczycielką języka polskiego. Dzisiaj chciałabym się za to zbić- z matematyki nie byłam taka zła, mogłam łatwo poszukać zawodu w bankowości i mieć z tego lepszy zarobek oraz mniej stresu.

Najgorsze jest użeranie się z tą coraz mniej wychowaną młodzieżą, siedzenie po nocach z czerwonym długopisem nad stosem kartków do poprawienia, czy też ustawiczne śmiechy, gdy założę bluzkę na lewą stronę lub ubrudzę się trochę kredą. Ale najgorsza jest ciągła świadomość, że jestem jak Tyczka.

Ta sama Tyczka, której najpierw nie lubiłam, później uległam jej prawdziwemu urokowi i ostatecznie stałam się spadkobierczynią stanowiska- a wraz z tym drwin, nieposłuszeństwa, nerwów. Nawet zdarza się mi założyć dwa różne buty, czy też rozczochrać sobie włosy na czubku głowy.

Czasem budzę się w środku nocy i spoglądam w lustro. Bywa, że widzę tam twarz z kilkoma zmarszczkami pod oczami.

Twarz pani Tyczkiewicz.

Hanna Urbańczyk ma 16 lat i jest absolwentką keckiego gimnazjum. To wzorowa harcerka, redaktorka szkolnej gazetki i doskonała uczennica. Hania pięknie maluje, fotografuje. Piszze wiersze, opowiadania i mini powieści.



Poruszenia czasu

I miejsce w kategorii proza, grupa wiekowa powyżej 21 lat

Człowiek nie tylko podlega nurtowi wydarzeń, nie tylko w określony sposób działania i postępuje jako jednostka i jako należący do grupy, ale ma zdolność refleksji nad własną historią i obiektywizacji, opisywania jej powiązanych biegów zdarzeń. Taką samą zdolność posiadają poszczególne ludzkie rodziny, jak też ludzkie społeczeństwo, a w szczególności narody.

Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość

Co ty robisz przyjacielu?! Straciłeś mnie ze szczytu nadziei i odchodzisz!

Platon, Eutyfron

Kiedy powolny ruch gdzieś w odległych prowincjach pamięci odtwarza obraz postaci Profesora Z. czuję pewien niedosyt, jakby to wspomnienie nie mogło w swej jakości być doskonale lub jakby paradoksalnie doskonałość tego obrazu raz po raz przysłania mgłą. Niemal natychmiast pojawia się obawa, czy ekspansja królestwa wyobraźni na niepewną materię pamięci jest możliwa? Bo przecież pamięć i imaginacja są tu kategoriami najważniejszymi, strukturami, które pozwalają zaistnieć wspomnieniu w wersach tekstu, bo przecież Profesor Z. nie był dla nas tylko pedagogiem, zwykłym nauczycielem historii- nade wszystko był dla nas człowiekiem, który w swoich silnych dłoniach z łatwością trzymał całą przeszłość Wszechświata.

1. Olchowy stół obleczony turkusową ceratą trzyma ciężar owoców, które jakby już gotowe są pozować do martwej natury z obrazu Cézanne'a. Obok miski z owocami stoi szklany wazon po brzeg wypełniony uschniętym bzem. Stół na taras wywlekl w dzieciństwie Profesor Z., co dla przestrzennych wariacji tarasu Państwa Z. okazało się rozwiązaniem niezwykle trafnym. To tutaj, siedząc przy stole z martwą naturą na wiklinowych fotelach, Państwo Z. omawiają najważniejsze, rodzinne kwestie, to tutaj Profesor Z., spoglądając jesienną porą na złote szczyty pasma Beskidu, podejmuje decyzje o swej przyszłości. Latem woń brzoź i lip zasadzonych w ogrodzie miesza się z zapachem świerku, jaki z gór przynosi wiatr, a z ganku, co godzina, dochodzi lekkie brzmienie dzwonu zegara.

2. „Czym jest jednostka wobec historii? Czy jest jej podmiotem? Zapewne tak. Ale czy patrząc na dzieje ludzkości, nie obserwujemy zjawisk, kiedy to historia tworzy człowieka?”

(...)

3. Czuję to piętno nauki, wrażenie niespełnienia,

albo raczej niewypełnienia. Kiedy myślę „historia”, elementarne cząstki wyobrażeń kreują przede mną postać Profesora Z. Stoi przede mną, a ja jak w liceum, muszę wysoko popatrzeć, by ujrzeć jego twarz. Prostokątne okulary przymocowane do nosa, za nim głębia zielonych oczu. Przedwczesna łysina dodaje mu tylko doniosłości.

Popijają kawę w niezliczonych ilościach, a nauczycielskie biurko staje się archiwum plastikowych kubków.

4.

Profesor Z. poprosił nas o esej na temat „Ile antyku odnajdujemy we współczesności?” Marta napisała: „Czym różni się świat starożytnych od tego dzisiejszego? Niemalże niczym. Światem wciąż rządzi pieniądz, wojna, miłość i nienawiść. Nie potrzebujemy Bogów, bo znaleźliśmy ich substytuty, ale uniwersum nie poddaje się ewolucji”.

5.

Na dworcu kolejowym w Krakowie Profesor Z. dostrzega Piękną Annę N. Jest ciepły, wrześniowy poranek roku 1984. Opalona twarz Pięknej Anny N. chowie się w cieniu jej blond włosów, raz po raz dotykanych delikatnym wiatrem. Dzieli ich przepaść peronów, podobno ser amidowe ogrody lin i czerwononych świateł, różne cele podróży.

Profesor bacznie obserwuje, analizuje. To pasja szczegółu. W końcu widzi, że Piękna Anna N. trzyma w dłoniach biografię Juliusza Cezara.

Nieśmiało podchodzi.

Z bliska Piękna Anna N. okazuje się piękniejsza bardziej niż przypuszczał.

- Zawsze- mówię niepewnie Profesor Z., wskazując na okładkę książki- zastanawiam się, co widział Cezar, patrząc na pola Alesji w kierunku Burgundii...

Kilka godzin później Profesor Z. i Piękna Anna N. wsiadają do przypadkowego pociągu.

6.

Może się wydać, że jedno wspomnienie Profesora Z. zostało rozbite, że nawet nie jest wspomnieniem, tylko sumą entropii pamięci i strzępów wyobrażeń. Ale wspomnienie to błysk, flesz, mimowolny, asynchroniczny, trudny do uchwycenia – zawsze wsparty pewnym rytmem (może i pewną arytmia) wyobrażeń. Toteż każda struktura nakazuje im budować postać Profesora według tego, jakim go pamiętam i jakim sobie go wyobrażam. Zapewne tak rodzi się istnienie autorytetu.

Choć nie wiem, gdzie Profesor podjął decyzję o swojej przyszłości, nie wiem, czy kiedykolwiek spotkał Piękną Annę N. na dworcu kolejowym w Krakowie to takie obrazy pomagają.

Kim zatem był Profesor Z.? Panem od historii? Pamiętam jego umysł, z pewnością bardziej ścisły, pamiętam to uwielbienie dla analizy i syntezy. I pamiętam, że to nie siła wyobrażeń czyniła z Sali historyczne raz Termopile, raz Verdun, innym razem Jaltę i Wersal bez toalet. To tylko sposób narracji, przedstawienie historii przez Profesora czyniło z lekcji historii niewiarygodny spektakl. Tak, to teatr bez żadnych masek – dosłownie, kiedy Jacek Anarchista stawał się Gnejuszem Pompeuszem, Kaczor Cezarem, a Kowalski Markiem Krassusem.

Pomniejsze błyski wspomnień mieszają się z burzami, jakby niesionymi przez grecką tramontanę. Nie zapomnę, powtarzanego w ustach profesora zwrotu de facto, nie zapomnę ironicznego uśmiechu, kiedy seriami wystawiał „niedostateczny”. Nie zapomnę opowieści o nielegalnej sprzedaży butów z czasów PRL-u i nie zapomnę, kiedy podczas wycieczki idąc cieszyńską Wenecją, zamiast słuchać Profesora, trzymałem za rękę Boską René.

7.
Victor Hugo napisał: „Czym jest historia? Echem przeszłości odbitym przez przyszłość. Odblaskiem przyszłości rzuconym w przeszłość.” Podobnie jest chyba ze wspomnieniem, w którego przypadku teraz definiuje przeszłość. Ślady obecności Profesora na trwałe wpisały się w oceany naszych osobowości. Widzę to, kiedy niemalże każdy ruch myśli kieruje się zgodnie z pojmowaniem procesu historii: przyczyna - przebieg - skutek. Jest jeszcze ta zaszczepiona pasja szczegółu, mechaniczna chęć zapamiętania wszystkiego. Być może wszystko to niezwykła rzecz.

Łukasz Gieruszczak ma 23 lata i mieszka w Bulowicach. Studiuje na IV roku polonistyki ATH w Białymstoku. W organizowanych przez bibliotekę konkursach dał się poznać jako doskonały poeta i prozaik.

Maria Pruszyńska

I miejsce w kategorii poezja, grupa wiekowa do 14 lat

Wygraliście wolność
Którą wasze dzieci
Zaprzędają za ciuchy i kasę
Dla nich nie liczy się idea
Ważna jest materia
Dla niech nie ma znaczenia nic
Czego nie da się
Tanio kupić
I drogo sprzedać
Ale wolności już nie odkupią
Za żadną kasę
I gdy teraz zapytam cię
Czy było warto?
Oddać siebie za kogoś
Kto tego nie docenia
Nie dostrzega
Odpowiesz
„Tak”
Bo nie walczyłeś dla tysięcy
Lecz dla kilku
Dla których życie to nie gra
Unoszona fartem

Mam dość tej gry
Niech ona wreszcie się skończy
Z daleka wypatruję game over
I mam nadzieję, że ono wreszcie
nastąpi
Brak mi już sił
Nie mam już nadziei na happy end
Czekam
Już tylko czekam
Nie umiem już czuć
Bo gdy przychodzi co do czego
Uciekam
Jak najdalej potrafię
Nie umiem już mówić o uczuciach
Nie chcę o nich mówić
„Człowiek nie może żyć bez uczuć”
Dlaczego?
To byłoby takie błogie
Obudzić się pustym i takim zasnąć
Bez problemów
Bez ukrytych lęków
Bez dylematów

„Wzrok”

Szukałam Cię tak uparcie
A ty byłeś obok
Cały czas czekałeś aż Cię odkryję
I zrozumieć
Że nie jest aż tak źle
Że można żyć mimo wszystko
Szukałam cię
Jak igły w stogu siana
Przeszukiwałam świat mając
nadzieję,
Że gdzieś Cię odnajdę
A wystarczyło tylko podnieść
wzrok
Cierpliwie czekałeś
Aż zrozumieć
Że szczęście to nie wieczność
To chwila

Maria Pruszyńska ma 13 lat i od września rozpoczyna naukę w gimnazjum. Lubi czytać, malować i poznawać nowych ludzi. Jest wyjątkowo dojrzałą i wrażliwą młodą poetką i pisarką.

Rzecz o wychowaniu dżdżownicy, czyli jak osiągnąć największy sukces literacki

II miejsce w kategorii proza, grupa wiekowa powyżej 21 lat

Od kąd sięgnę pamięcią, zawsze lubiłam wymyślać różne historyjki, bardziej lub mniej śmieszne. Układanie ich przychodziło mi bez najmniejszego trudu. „Dzięki” temu nawet mama w dzieciństwie uznawała mnie za małą kłamczuszkę. A ja po prostu coś sobie tworzyłam i z czasem sama zaczęłam w to wierzyć.

Ale przejdźmy do tego o czym chciałam napisać, czyli o mojej przygodzie z dżdżownicą i panią od biologii.

Były to lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku, a raczej ich schyłek. W szanowanym liceum, do którego uczęszczałam, prawdopodobnie już drugi rok, miałam już duże doświadczenie opowiadaczki rzecz niestworzonych. Dziwnym jednak trafem, nie powiedziałabym – zrzędzeniem boskim, zawędrowałam jak dziecko we mgłę nie do klasy humanistycznej, gdzie języka polskiego uczył jeszcze przedwojenny, bardzo surowy nauczyciel, ale do biologiczno-chemicznej, w której stanowiłam kuriozum. Nie chciałam być biologiem, lekarzem lub rolnikiem. Marzyłam o tym, aby być podróżnikiem, a w wolnych chwilach miałam oddawać się pisarskiej pasji. Pamiętam, że dość swobodnie podchodziłam do nauki biologii, lubiłam jednak robić eksperymenty. Szczególnie bawiło mnie szukanie żab, do których do dzisiaj mam sentyment.

Pewnego razu mieliśmy udowodnić, że jesteśmy nieomalże młodymi naukowcami. Pani od biologii, profesor Ryba, zadała nam do napisania pracę semestralną. Miał w niej być przeprowadzony eksperyment ze zwierzęciem, opisany i podsumowany. Ja wybrałam dżdżownicę oraz małe, nieskomplikowane urządzenie, które miało badać jej odruchy i nauczyć właściwego postępowania. Zabaweczka ta miała ją delikatnie kopać prądem i wskazywać jak być grzeczną, kopniętą prądem dziewczynką.

Zdecydowałam się na nie, gdyż dżdżownice w naszym kraju są łatwo dostępne, a skonstruowanie przyrządu było dziecinnie proste. Przynajmniej tak sądziłam.

Z zapalem zabrałam się do pracy, powiedziałabym nawet, że z przyjemnością. Od początku napotykałam na przeciwności. Dżdżownice nie chciały współpracować, urządzenie nie działało, po prostu nie kopało różowych stworzonek, przynajmniej nie w wystarczającym stopniu. W każdym razie nie dość, że doświadczenie się nie udało, to jeszcze pacjent umarł.

Nie zrażona fiaskiem mego przedsięwzięcia postanowiłam trzymać się wiernie mojej wybrance, czyli dżdżownicy i napisać wszystko nie tak jak było, ale jak być powinno. Książka z biologii dała rozwiązanie mego problemu. W czasach, w których jeśli rzeczywistość była nie taka, jak być powinna, ideologicznie słuszna, tym gorzej było dla rzeczywistość, postanowiłam być „politically correct” i poprawiłam moją historię z dżdżownicą. Zresztą wtedy, gdy wszystko było szare i nie działało, czymże była moja smętna dżdżownica i nie funkcjonujące urządzenie na baterię.

Pracę pisałam w natchnieniu, używałam prostych oraz wyrazistych słów, opisywałam wszystko po bożemu. I gdy oddawałam pracę byłam szczęśliwa z powodu dobrze spełnionego obowiązku.

Gdy po dwóch tygodniach profesor Ryba, kobieta w nieokreślonym wieku, oddawała nasze dzieła byłam spokojna. Ale nie ona. Pani profesor wolno oddawała prace, z resztą większość doskonale napisanych, gdyż klasa była ambitna, a moje dzieło zostawiła na koniec. Drżącymi ustami wymieniła moje nazwisko i omdlewającym głosem poprosiła o odczytanie fragmentu. Czytałam lekko zadziwiona, trochę niespokojna, gdyż absolutnie nie wiedziałam czego się spodziewać. Klasa słuchała najpierw w osłupieniu, następnie rozbawiona, wreszcie najodważniejsi zaczęli parskać śmiechem.

- Was to śmieszy?!- warknęła Ryba- wyszarpując moje dzieło i rzucając nim na biurko, wyraźnie wzburzona.

- To jest śmieszna historia, a nie praca semestralna, siadaj! Trója!

Oszołomiona usiadłam. Byłam jednak szczęśliwa, że dostałam ocenę zaliczającą. Lepszy rydz niż nic. Praca szybko stała się przebojem literackim. Ludzie czytali ją w kąciku, a na Prima Aprilis została odczytana na Przynależności Obronnej w obecności debilnego nauczyciela, który i tak nie złapał dowcipu. Z czasem sama polubiłam zmagania dżdżownicy, którą opisałam co najmniej jakbym pisała o pojedynku bokserkim. Ludzie z liceum długo kojarzyli mnie z tym sympatycznym i pożytecznym zwierzątkiem. Wtedy osiągnęłam prawdziwy sukces literacki. Czytelnicy byli zachwyceni, prosili o autografy...

Przyznam, że od wielu lat coś piszę w kąciku, coś drukuję, ale gdzie tym tekstom do świeżości

i popularności dżdżownicy. Czy zostałam podróżnikiem? I tak, i nie. Mieszkałam w wielu krajach i robiłam różne rzeczy. Czy zostałam pisarką? I tak, i nie. Skrobię sobie w kąciuku i cieszę się, gdy ktoś zapłacze lub uśmiechnie się nad moim tekstem.

Joanna Łusiewicz-Janosz mieszka w Porąbce, ma 45 lat. Jest absolwentką studiów polonistycznych. Jej pasją są podróże. Wielokrotnie nagradzana w konkursach literackich za swój interesujący styl i poczucie humoru.



Agnieszka Klęczar

Pola zielone

II miejsce w kategorii proza, grupa wiekowa powyżej 21 lat

Moja wychowawczyni Wychowawczynią klasy V została pani A. i była nią prawie do końca liceum, tj. do klasy X włącznie. Cóż to była za osoba! Słów mi nie starczy, aby wyrazić wszystkie pochwały na jej temat! Była to kobieta bardzo elegancka, z tzw. „klasą”, odczytana, wykształcona, bywała w świecie, a przy tym bardzo sympatyczna, serdeczna i wyrozumiała. Nigdy nie krzyczała na nas, nie baliśmy się jej, ale darzyliśmy wielkim szacunkiem i zaufaniem. Wiedzieliśmy, że można zwrócić się do niej ze wszystkim, a ona zareaguje właściwie. Traktowała nas jak każdy nauczyciel powinien uczniów traktować – z pewną serdeczną surowością. Na nasze różne wybryki i przewinienia mówiła, że zrobiliśmy jej przykrość. Gdy tak powiedziała, to była dla nas kara największa, bo my tak strasznie nie chcieliśmy robić jej przykrości.

- Żeby się tylko wychowawczyni nie dowiedziała- błagaliśmy innych nauczycieli, gdy coś przeskrobaliśmy. Wiedzieliśmy jednak, że potrafi uznać nasze racje i gdy trzeba, obronić nas, na przykład przed dyrekcją. Pamiętam zdjęcie w albumie, który dostała od nas na pożegnanie, przedstawiające naszą panią A. dyskutującą z dyrektorem i nasz pod zdjęciem podpis: „moja klasa jest najlepsza, panie dyrektorze!”

Wychowawczyni uczyła geografii. Lekcje były bardzo ciekawe, potrafiła fantastycznie opowiadać o innych krajach, ludziach, zwyczajach, zwłaszcza po jej powrocie z Indii (mąż jej siostry był tam ambasadorem) opo-

wieściom nie było końca. Pokazywała nam przywiezione z morza koralowce, opowiadała jak kasty indyjskie malują się i ubierają, jak się upina sari... A my siedzieliśmy zasłuchani, muchę można było w klasie usłyszeć. Dla nas był to ożywczy powiew jakże egzotycznego świata. Pamiętam jej piękne, eleganckie „ciuchy”, o jakich u nas się wtedy nie śniło. Otrzymywała je od siostry. Nigdy nie zapomnę, gdy pewnego dnia weszła do klasy ubrana w garsonkę z dzianiny o grubym splocie w kolorze kasztanowym i w identycznym kolorze miała ufarbowane włosy! A my zamarliśmy z wrażenia. Pania A. organizowała dla naszej klasy szkolnej „halastry” wspaniałe wycieczki w Pieniny, Tatry, Beskidy. I na tej ostatniej powiedziałam nagle: Chciałabym tu kiedyś mieszkać. I to wypowiedziane wtedy życzenie spełniło się! Zamieszkałam po latach w Bielsku – Białym wspominając zawsze tamte słowa i wycieczkę.

[fragment tekstu]

Agnieszka Klęczar jest emerytowanym nauczycielem chemii, od kilku lat mieszka w Kętach. Lubi pracować w swoim ogrodzie i czytać interesującą literaturę, o której chętnie dyskutuje. Praca złożona na Ambrożyjadę jest jej debiutem literackim w naszym środowisku.

NOWOSOLAR jest w tym miesiącu sponsorem naszego nowego dodatku kulturalnego „Kęczanin Literacki”

Kolektory na każdą pogodę!

Prezentujemy rozmowę z Andrzejem Noworytą, właścicielem firmy NOWOSOLAR, która zajmuje się instalacją kolektorów słonecznych najnowszej generacji – tzw. kolektorów próżniowych.



Jakie wyróżniamy typy kolektorów słonecznych?

Kolektory słoneczne dzielą się na kolektory płaskie i próżniowe. Kolektory płaskie na rynku są już od kilkunastu, jeśli nie od kilkudziesięciu lat. Natomiast kolektory próżniowe rurowe pojawiły się przed 6-7 laty.

Czy kolektory grzeją cały rok, czy też tylko przy słonecznej pogodzie?

Tak i nie. Jeśli chodzi o kolektory płaskie to grzeją one tylko przy słonecznej pogodzie, natomiast kolektory próżniowe grzeją niezależnie od aury. Różnica polega na tym, że kolektory próżniowe wychwytyują promieniowanie rozproszone, dochodzące do Ziemi nawet przy pochmurnej pogodzie, czego nie robią kolektory płaskie. Mało tego, kolektory płaskie przy słonecznej aurze w minusowych temperaturach wytwarzają ciepło i oddają dużą jego część do atmosfery, ponieważ nie posiadają izolacji termicznej. Kolektory próżniowe w tych samych warunkach nie oddadzą ciepła do atmosfery, ponieważ posiadają próżnię, będącą najlepszym izolatorem w naturze. Tak więc można powiedzieć, że tylko kolektory próżniowe wytwarzają ciepło przez cały rok.

Czy jest różnica w cenie pomiędzy kolektorami płaskimi a próżniowymi?

Gdy na rynek wchodziły kolektory próżniowe, były one znacznie droższe od kolektorów płaskich. W dniu dzisiejszym nie ma już praktycznie różnicy pomiędzy tymi kolektorami. Cena może się różnić jedynie wtedy, gdy różny jest osprzęt, czyli poszczególne podzespoły zestawów solarnych. Natomiast

same kolektory próżniowe w porównaniu do kolektorów płaskich nie różnią się.

W ciągu jakiego czasu inwestycja w kolektory słoneczne zwraca się?

Wszystko zależy od umiejscowienia kolektora. Biorąc pod uwagę całoroczną wydajność kolektorów płaskich i próżniowych zakładam, że kolektory płaskie zwracają się po około 8 latach, natomiast kolektory próżniowe po upływie około 5 lat.

Gdzie najlepiej zamontować kolektory słoneczne?

Najczęściej kolektory słoneczne montuje się na dachu, na jego południowej pości. Można również instalować kolektory w innych miejscach np. na werandzie czy trawniku, jednak są to przypadki szczególne. Zdarza się, że kolektory słoneczne montujemy na elewacji, ponieważ połacie dachu są usytuowane w położeniu wschód – zachód.

Jakie są oszczędności posiadania kolektorów słonecznych?

W wypadku kolektorów próżniowych, całoroczna oszczędność wynosi około 2200 zł. Biorąc pod uwagę kolektory płaskie, ta oszczędność jest stosunkowo mniejsza.

Jak dobrać zestaw solarny do gospodarstwa domowego?

Jeżeli chodzi o grzanie ciepłej wody użytkowej, to wszystko zależy od ilości osób w gospodarstwie domowym. Przy 4-5 osobach stosuje się najczęściej zasobnik 300 litrowy i kolektor 30- rurowy. Jest to przykład najczęściej stosowanego zestawu standardowego. Są oczywiście inne zestawy solarne - mniejsze lub większe - w zależności od ilości osób.

Co proponuje Firma NOWOSOLAR?

Firma NOWOSOLAR jest importerem kolektorów rurowych próżniowych. W swojej ofercie posiadamy również kolektory płaskie, jednak z wiadomych przyczyn nie proponujemy ich klientom. Przygotowaliśmy specjalną ofertę dla mieszkańców Gminy Kęty. Klient kupujący u nas zestaw solarny otrzymuje do 30% dofinansowania.

Przykładowo, gdy w zeszłym roku inwestycja w standardowy zestaw solarny kosztowała klienta indywidualnego około 12 000 zł, dzisiaj ten sam zakup w firmie NOWOSOLAR to wydatek około 9 100 zł przy znacznie wyższym kursie euro. Jest to całkowity koszt zakupu i montażu zestawu solarnego.

an



P.P.H.U. NOWOSOLAR
32-650 Kęty, ul. Krakowska 91
Tel. 33 845 01 22
e-mail – nowosolar@interia.pl

Z obiektywem śladami historii

Wdomu kultury w Kętach rozstrzygnięto (10 czerwca 2009) II Małopolski Konkurs Fotograficzny Środowiskowych Domów Samopomocy. Towarzyszyła mu wystawa prac, których autorami są podopieczni kilku placówek w Małopolsce oraz ich opiekunowie.

Tegoroczny konkurs, noszący tytuł „Śladami historii”, jest już drugą tego typu imprezą organizowaną przez Państwowy Środowiskowy Dom Samopomocy w Kętach.

Pomysłodawczynią i głównym organizatorem imprezy jest Renata

Englart-Janosz, dyrektorka kęckiej placówki. W domach tego typu znajdują wsparcie osoby nie-sprawne intelektualnie i po kryzysach psychicznych. Ich opiekunowie nie tylko zajmują się organizowaniem wsparcia i pomocą w codziennym życiu, ale także rozwijają ukryte uzdolnienia swoich podopiecznych. Opisywany tu konkurs jest efektem takiej właśnie pracy. O tym, jak jest ona ważna świadczy poziom zaprezentowanych prac i niezwykła wrażliwość estetyczna podopiecznych ŚDS-ów. Ci ludzie, często skryci, a nawet wykluczeni z głównego nurtu życia społecznego tam właśnie znajdują dla siebie warunki do rozwoju.

Warto też pochwalić organizatorów imprezy za doskonale przygotowanie finału konkursu i interesujący koncert, który

towarzyszył wernisażowi i przyjęcie dla wszystkich jego uczestników. Na scenie wystąpił zespół pieśni renesansowych Agere Gratias Antiqua, po nich był pokaz walk rycerskich w wykonaniu Drużyny Wojów Wiślańskich Krak, a na zakończenie pięknie zatańczyła młodzież z Gimnazjum Nr 2 w Brzeszczach.

Laureaci konkursu:

Wśród podopiecznych I miejsce zajął **Robert Janus** z Oświęcimia, II miejsce – **Krzysztof Lukaszuk** z Kęt oraz **Krzysztof Bryndza** też z Kęt. Podopieczni otrzymali cenne nagrody – m.in. cyfrowe aparaty, aby mogli rozwijać swoje talenty.

Osobny konkurs dotyczył opiekunów. Jury najwyższej oceniło Kamilę Mentel z Wadowic, II miejsce przyznało Agnieszce Majcher z Gorlic a III nagrodę wygrała Magdalena Zamysłowska z Wadowic.

man

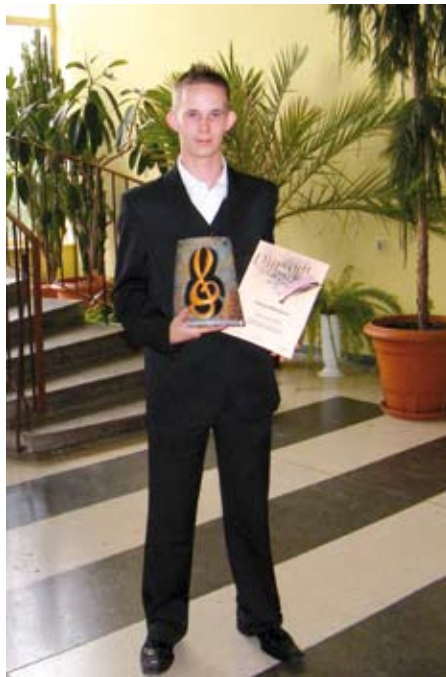


Łukasz Błaszczak najlepszy

„Rapsodią węgierską” Franciszka Liszta zachwycił jurorów pianista **Łukasz Błaszczak** (na zdjęciu) i w ten sposób wygrał Konkurs Muzyki Instrumentalnej, organizowany przez kęcki Dom Kultury. Zdobywca Grand Prix i Złotego Klucza Wiolinowego uczy się dopiero gry na fortepianie w Ognisku Muzycznym w Kętach, jednak jak twierdzą jurorzy, to świetny materiał na muzyka.

Do otwartego, trzyetapowego Konkursu Muzyki Instrumentalnej „O ZŁOTY KLUCZ WIOLINOWY” stanęło 36 amatorów, uczących się gry na instrumentach w ogniskach muzycznych, szkołach, domach kultury i indywidualnie. Oceniała ich komisja w składzie: Piotr Sadowski (muzyk, założyciel i kierownik Zespołu i Orkiestry im. G. Ph. Telemanna w Bielsku-Białej), Jadwiga Front (muzyk i pedagog) i Andrzej Laburda (muzyk, emerytowany nauczyciel szkół muzycznych). Po wysłuchaniu wszystkich uczestników jurorzy postanowili do konkursu zakwalifikować 25 osób. Ich mieliśmy okazję wysłuchać 22 maja – już na scenie widowiskowej i najlepszych spośród nich – 2 czerwca.

Teraz już znając wyniki konkursu, więc bez tremy, jednak wciąż z powagą na twarzach młodzi muzycy wykonywali przygotowane przez siebie krótkie utwory. Wysłuchaliśmy więc np. „Can you feel the love to night” Eltona Johna, ale w Kankana Jakuba Offenbacha, „Pstrąga” Roberta Szumanna czy fragmentu „Cza-



rodziejskiego fletu” W. A. Mozarta i wiele innych utworów.

Gali finałowej konkursu towarzyszył wspaniały koncert BIG BANDU Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Bielsku-Białej, pod kierunkiem Tadeusza Janiaka.

Wiceburmistrz Błażej Banaś i dyrektor Domu Kultury Grażyna Bułka wręczyli wówczas następujące nagrody i wyróżnienia, przyznane przez jurorów:

Zdobywcą „Złotego Klucza Wiolinowego” - GRAND PRIX konkursu został **Łukasz Błaszczak** (fortepian) – reprezentujący Ognisko Muzyczne w Kętach.

w kategorii wiekowej do 13 lat:

I miejsce - **Klaudia Fidył** (gitara) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

II miejsce - **Kinga Dokupil** (fortepian) – z ZSG nr 1 w Kętach, **Anna Urban** (fortepian) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

III miejsce - **Michał Karpiński** (fortepian) – reprezentujący Ognisko Muzyczne w Kętach

wyróżnienie - **Natalia Trytko** (flet prosty) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

Nominację do występu w koncercie galowym otrzymali:

Alicja Sadlik (fortepian) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

Kinga Kacorzyk (skrzypce) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

Kinga Słęczka (skrzypce) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

Maciej Dudek (saksofon) – reprezentujący Ognisko Muzyczne w Kętach

Marcin Ogórek (flet prosty) – reprezentujący Ognisko Muzyczne w Kętach

w kategorii wiekowej 14-19 lat:

I miejsce - **Jakub Adamus** (gitara) – reprezentujący Ognisko Muzyczne w Kętach

II miejsce - **Jarosław Honkisz** (gitara elektryczna) - indywidualnie, **Agnieszka Sadlik** (fortepian) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

III miejsce - **Roma Kołodziejczyk** (skrzypce) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach, **Alicja Ryłko** (flet poprzeczny) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

wyróżnienie - **Anna Ryłko** (saksofon) – reprezentująca Ognisko Muzyczne w Kętach

dk

Uczniowie z Dąbrowskiej przełamują bariery językowe!

W dniach od 22 do 28 maja 2009 r. uczniowie Powiatowego Zespołu Nr 9 Szkół im. Marii Dąbrowskiej w Kętach gościli już po raz szósty uczniów ze szkoły partnerskiej BBS 1 z Uelzen w Dolnej. Organizatorkami tego przedsięwzięcia były dwie germanistki: Małgorzata Esveld-Gotkiewicz i Krystyna Bury.

Cały program wymiany został sfilmowany przez działające w szkole kółko filmowe „PROJECT 9” i jest do obejrzenia na stronie szkolnej.

Spotkanie integracyjne odbyło się w „Przystani nad Sołą” w Bielanych, gdzie uczniowie uczestniczyli w wielu zabawach, mieli możliwość lepiej się poznać. Niedzielę goście spędzili na górze Żar i w Parku Miniatur w Inwałdzie. Kolejne dni to wyprawy do Krakowa i Zakopanego. Po wyprawie w Tatry mówili:

– Nie przypuszczaliśmy, iż Polska jest taka piękna! W środę rano uczniowie zwiedzili Muzeum Auschwitz Birkenau, a po południu wzięli udział w zajęciach i w quizie muzycznym przygotowanym przez nauczyciela języka angielskiego. Podczas całego pobytu młodzież obu szkół bardzo się zaprzyjaźniła i już nie może się doczekać wyjazdu do Niemiec zaplanowanego na wrzesień tego roku.

Wizyta nie byłaby możliwa bez pomocy finansowej Pol-

sko Niemieckiej Współpracy Młodzieży z siedzibą w Warszawie, Rady Szkoły przy PZ Nr 9 oraz prywatnych sponsorów, za co wszystkim serdecznie dziękujemy.

Małgorzata Esveld-Gotkiewicz
Krystyna Bury



Szlaki prawdy Karola Wojtyły



W Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, 14 czerwca otwarto wyjątkową wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II – „Prowadził nas szlakami prawdy”. Ekspozycja i towarzyszący jej album prezentują zdjęcia z czasów, gdy Karol Wojtyła jako młody ksiądz i wychowawca przemierzał z młodzieżą beskidzkie szlaki. Autorami zdjęć są uczestnicy tamtych turystyczno-duszpasterskich wypraw z lat 1952-1954:

Jerzy Ciesielski oraz Stanisław Rybicki. Wystawa wzbogacona jest ponadto o elementy multimedialne tj. materiał filmowy zawierający wybrane wypowiedzi Jana Pawła II i fragmenty filmu „Tryptyk rzym-

ski” oraz materiał dźwiękowy również zawierający wybrane wypowiedzi papieża Polaka na podkładzie muzycznym przygotowanym przez kompozytora Janusza Kohuta. Wystawa miała swoją premierową ekspozycję w Muzeum Narodowym w Krakowie, 10 listopada 2006 r.

W Kętach urządzono ją w sali wystawowej domu parafialnego. Można ją oglądać codziennie w godzinach 8-9 oraz 17-19. Wystawie towarzyszy pięknie wydany przez Anima Media album: „Karol Wojtyła. Wiara, droga, przyjaźń. Wędrowki z przyjaciółmi (1952-1954)”. Ponadto razem z albumem można nabyć film Stanisława Janickiego „Brat papieża” o dr Edmundzie Wojtyłe, zmarłym bracie Jana Pawła II. Na ostatni dzień wystawy, 28 czerwca planowane jest spotkanie z reżyserem wspomnianego filmu – Stanisławem Janickim. Odbędzie się ono po wieczornej mszy, ok. godz. 18.30.

man



REKLAMA

RYNNY CIĄGŁE



Dowolnej długości
Bez połączeń wzdłużnych
Niewidoczne uchwyty
Różne kolory
Aluminium-Miedź-Stal



www.roll-max.pl

Royal Siding

SIDING WINYLOWY I PODSUFITKA
ELEWACJA BALOWA

GONT BITUMICZNY IKO

roll max

Kęty ul. Mickiewicza 66
tel./fax 033.845 59 80

Kęty ul. Szpitalna 9
tel. 513 140 613

OKNA PCV

greenline

SPRZEDAŻ - MONTAŻ

BRAMY GARAŻOWE

UCHYLNE i SEGMENTOWE

NAPĘDY DO BRAM



GRANIT MARMUR

WYROBY CIĘTE I ŁUPANE

- PARAPETY, SCHODY, BLATY KUCHENNE
- KOSTKA GRANITOWA, KRAWEŻNIKI
- NAGROBKI, RZEŻBY

MAMY KONTO DLA CIEBIE !!!

Coraz więcej osób w Polsce nie wyobraża sobie już zarządzania finansami bez konta osobistego. Coraz więcej przychodzi też do oddziałów bankowych, aby założyć swoje pierwsze konto. Często pojawia się jednak dylemat jakie konto wybrać. O koncie idealnym rozmawiamy z Dorotą Stanulą dyrektorem 1 Oddziału BZWBK w Kętach.

- Pani dyrektor, po co nam właściwie konto osobiste?

- Powodów jest wiele. Konto osobiste znacząco ułatwia regulowanie comiesięcznych płatności, pozwala bezpiecznie przechowywać w banku pieniądze z których korzystamy na co dzień, daje nam możliwość kontrolowania wydatków i – jeżeli korzystamy z bankowości internetowej – samodzielnego dokonywania operacji finansowych, które normalnie zajmują sporo czasu. Jest także coraz częściej niezbędne do odbierania wynagrodzenia czy świadczeń. Osobiście nie znam żadnej dużej firmy, w której wynagrodzenia byłyby wypłacane w gotówce.

- Ale które konto jest najlepsze. Oferta banków jest bardzo szeroka i osoba, która do tej pory nie korzystała z konta może mieć problem z wyborem tego właściwego.

- To dobrze, że oferta jest szeroka, bo umożliwia dobranie konta do swoich wymagań i stylu życia. Jej mnogość bierze się również stąd, że za pośrednictwem kont banki starają się preferencyjnie traktować pewne grupy klientów.

- Na przykład kogo?

- Myślę tutaj o osobach młodych, które najczęściej podejmują decyzję o wyborze pierwszego rachunku w życiu. W BZWBK osoby przed 30-tym rokiem życia w ogóle nie płacą za Konto<30, a co więcej mają też możliwość uniknięcia opłaty za kartę do konta. Wystarczy, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy od jej wydania zapłacą nią trzy razy. Ponadto właśnie wprowadziliśmy do naszej oferty specjalne konto osobiste Aktywnei 50+. Konto, w którym staraliśmy się połączyć przystępną cenę z usługami, które szczególnie mogą interesować osoby po 50 roku życia.

- Czy osoby starsze mogą bez problemu założyć u Państwa konto?

- Odpowiem pytaniem na pytanie: A czemu miałyby nie zakładać? Osoby dojrzałe to świetni klienci o ustabilizowanej sytuacji życiowej, przeważnie uzyskujący stabilne i regularne dochody, dysponujący oszczędnościami. Szaleństwem byłoby stawianie im przeszkód w korzystaniu z usług bankowych.

- Ale specjalnie nie zachęcają ich Państwo do korzystania z Waszych usług.

- Właśnie wprowadziliśmy do naszej oferty specjalne konto osobiste Aktywnei 50+. Konto, w którym staraliśmy się połączyć przystępną cenę z usługami, które szczególnie mogą interesować osoby po 50 roku życia.

- Jakie to usługi?

- Może zacznijmy od opłaty za samo konto. Kosztuje ono zaledwie 3 zł miesięcznie, co dla dużej części osób po 50 roku życia ma szczególne znaczenie, zwłaszcza po ostatnich podwyżkach opłat za konta w wielu bankach. W tej cenie dajemy nie tylko możliwość bezpiecznego deponowania pieniędzy w BZ WBK, płatnicia za pośrednictwem przelewów za czynsz, czy inne rachunki, lecz również pakiet usług niespotykanych w innych kontach. Posiadacze kont Aktywnei 50+ mogą bowiem bezpłatnie np. wzywać do domu lekarza i pielęgniarki oraz zamawiać leki.

- Jak to jest możliwe? Czy bank zmienił profil działalności i zaczął świadczyć usługi medyczne?

- Oczywiście, że nie. Do konta Aktywnei 50+, w ramach stałej opłaty za konto 3 zł, dodawane jest po prostu specjalne ubezpieczenie dające możliwość korzystania z tych świadczeń. Mówiąc dokładniej o świadczeniach, posiadacz konta ma możliwość cztery razy w roku wezwać do domu lekarza pierwszego kontaktu oraz pielęgniarkę, zamówić dostawę leków i sprzętu medyczno-rehabilitacyjnego oraz dwa razy w roku zamówić transport medyczny do i ze szpitala. Firma ubezpieczeniowa współpracująca z bankiem organizuje i pokrywa koszty tych usług. Ponadto w ramach ubezpieczenia dostępne są jeden raz w roku, również bezpłatnie: transport na komisję medyczną, opieka pielęgniarska po hospitalizacji, dostawa podstawowych artykułów spożywczych, opieka nad bliskim, a nawet organizacja rehabilitacji.

- A na co mogą liczyć inne grupy klientów?

- Na bardzo wiele. Wszystko zależy od wyboru, który powinien być dostosowany do sposobu zarządzania finansami osobistymi i potrzeb. Aby to zilustrować podam dwa przykłady naszych rachunków. Stosunkowo najczęściej klienci decydują się na Konto24, które można określić mianem podstawowego konta BZWBK. Jego posiadacze płacą za przelewy i zlecenia, zarówno te dokonywane w oddziale, jak i przez internet, ale mogą z kolei korzystać za darmo z ponad 1000 bankomatów BZWBK. Podobnie, jak osoby przed 30-tką mogą również nie zapłacić za wydanie

karty do konta. Jeżeli ktoś dokonuje wielu przelewów lub często podróżuje i zawsze chce mieć darmowy dostęp do gotówki powinien wybrać inny rachunek - Konto24 Prestiż. Za nieco wyższą opłatę miesięczną zyskuje bowiem możliwość nieograniczonego dokonywania przelewów w oddziałach BZWBK i internecie oraz bezpłatnego wypłacania gotówki ze wszystkich bankomatów w Polsce, nie tylko tych z logo BZWBK. Karta do tego konta jest także bezpłatna. Dodatkowo może liczyć również na rodzaj „premier” za wybór tego rachunku, tj. niższe oprocentowanie limitu kredytowego w koncie oraz niższą prowizję przy zaciąganiu kredytu gotówkowego i mieszkaniowego.



- We wszystkich podanych tutaj przykładach nie ma jednak mowy o zarabianiu. Konto osobiste zawsze coś kosztuje albo w najlepszym przypadku jest darmowe. A co z odsetkami?

- Konto osobiste z definicji nie służy do pomnażania pieniędzy. Jeżeli mamy jakieś oszczędności znacznie lepiej ulokować je na lokacie lub Koncie oszczędnościowym, które zapewnią stały dostęp do pieniędzy bez utraty oprocentowania. Założenie, że konto nie służy do pomnażania pieniędzy wcale jednak nie oznacza, że nie można na nim zarabiać. BZWBK jako pierwszy bank w Polsce wprowadził Konto Wydajesz & Zarabiasz. Skąd ta nazwa? Posiadacz konta co miesiąc otrzymuje z powrotem na konto 1% wydatków opłaconych wydawaną do tego rachunku kartą Visa Wydajesz & Zarabiasz. Konto osobiste może zatem również zarabiać, wystarczy tylko wybrać właściwy rachunek - jeśli dużo płacimy kartą, albo przekonać się do jej używania w sklepach. Przykłady wielu klientów BZWBK pokazują, że to naprawdę się opłaca.

- A czy jest coś, na co mogą liczyć wszyscy posiadacze kont osobistych BZWBK?

- Przede wszystkim na miłą i profesjonalną obsługę, do której przywiązujemy ogromną wagę. A z rzeczy bardziej wymiernych wymieniałabym wspomniane już bezpłatne usługi bankowości elektronicznej, które umożliwiają wysyłanie przelewów przez internet po bardzo atrakcyjnych stawkach, a w przypadku Konta24 Prestiż wręcz za darmo. Drugie udogodnienie, które coraz bardziej zyskuje na znaczeniu, to możliwość regulowania płatności za zakupy internetowe za pomocą kart wydawanych do naszych kont. Trzecia sprawa to łatwo dostępny limit kredytowy w koncie osobistym dla osób uzyskujących regularne wpływy z tytułu dochodów. Zapraszamy zatem do naszych oddziałów, w których chętnie pomożemy w wyborze najlepszego konta osobistego.

Bank Zachodni WBK
Oddział w Kętach
Adres ul. Kościuszki 12
Numer telefonów 0338475080
Godziny otwarcia 9.00 - 17.00

Przyjdź do oddziału z poniższym kuponem, załóż rachunek a otrzymasz niespodziankę w prezencie.



MAM, BO TANIO!
PIERWSZE KONTO AKTYWNEI 50+

rabat 5%
APTEKI
farmacji i aptek

Konto Aktywnei 50+ to w pełni funkcjonujące konto osobiste. Aktywnei 50+ posiada wszystkie funkcje płatności kartą, w tym:
• 5% rabatów w Aptekach (farmacji) i aptekach przy płatnościach kartą Visa Electron Aktywnei 50+
• bezpłatne ubezpieczenie „Medical Assistance” w Europie (Asystancja Medyczna S.A. ubezpieczyciel) 24 h gotowość medyczna w nagłych przypadkach
• bezpłatne wyjazdy w celu porad 1000 konsultacji BZ WBK i ponad 500 placówek BZ WBK
• bezpłatny dostęp do konta przez internet, telefon i SMS

Odszedł nasz Profesor

W dniu 26 maja zmarł Mieczysław Gugulski, emerytowany nauczyciel wychowania fizycznego, przez kilka dziesięcioleci pracujący w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Kętach. Był wychowawcą wielu roczników uczniów tej szkoły, znakomitym pedagogiem i przyjacielem młodzieży. Pozostawił po sobie dużo ciepłych wspomnień i wdzięczność niejednego młodego sportowca, który Jego opiece i zaangażowaniu w pracy zawdzięcza swoje życiowe sukcesy. Również nauczyciele, którzy mieli zaszczyt być kolegami Profesora Gugulskiego, wspominają Go jako człowieka o niezwykłej osobowości i nienagannyh manierach, uczynnego i pogodnego. Był wzorem dla nas, uczniów i młodszych kolegów.

Pamiętamy też Profesora z jego drugiej pasji, bowiem przez wiele lat Mieczysław Gugulski prowadził zajęcia z gimnastyki korekcyjnej dla dzieci, lecząc wady postawy. Podobne zajęcia gimnastyczne

organizował dla osób dorosłych, dlatego niejednen kęczanin zawdzięcza Mu zdrowie i poprawną sylwetkę. Był wybitnym fachowcem i w tej dziedzinie. Pracował do ostatnich dni swego życia, do końca pełen energii i życzliwości. Odszedł nagle w wieku 77 lat. Pozostawił po sobie naszą wdzięczność za pracę i przyjaźń, ale też smutek, że już Go nie spotkamy. Pogrzeb odbył się 29 maja, prochy Zmarłego zostały złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym w Kętach.

W imieniu wszystkich uczniów i przyjaciół Profesora składamy Jego Rodzinie wyrazy współczucia.

Redakcja „Kęczaniana”



Straciliśmy Przyjaciela

W miesiącu maju 2009 roku Towarzystwo Sportowe „HEJNAL” Kęty poniosło dotkliwą stratę, zmarł pracownik naszego klubu i nasz przyjaciel - Jan Orlicki. Miał zaledwie 53 lata. Urodził się 30 września 1955 roku w rodzinie o tradycjach sportowych. Ojciec Stanisław był zawodnikiem Sekcji Piłki Nożnej, siostra Ojca Helena była zawodniczką Sekcji Lekkoatletycznej i Sekcji Piłki Siatkowej a ich brat Adam zawodnikiem Sekcji Gimnastycznej i jednocześnie Sekcji Piłki Nożnej.



Jan Orlicki związany był z Towarzystwem Sportowym „HEJNAL” od 1 lutego 1992 roku na stanowisku kierowcy. Od początku swej pracy dał się poznać jako znakomity fachowiec, dbający o powierzone mu mienie oraz

wykazywał wielkie zaangażowanie w wykonywaniu innych prac na terenie obiektu sportowego. Osobista kultura i uczynność spowodowały, że cieszył się wielkim szacunkiem wśród dzieci, młodzieży oraz osób z nim współpracujących w klubie, na terenie naszej gminy i województwa. Szczególnie godnym podkreślenia było jego osobiste zaangażowanie w pomocy dla osób odpowiedzialnych za najmłodsze dzieci, młodzież oraz dzieci szczególnej troski w czasie obsługi imprez sportowych i wycieczek.

*Zmarł 27 maja 2009 roku
Cześć jego pamięci.
Grono Przyjaciół.*

Internetowe biuro ogłoszeń

Od maja na naszym portalu www.info.kety.pl uruchomiliśmy bezpłatne podstronę - biuro ogłoszeń. Każdy może do nas nadesłać treść ogłoszenia, a my opublikujemy je. Wystarczy podać numer telefonu – to dla sprawdzenia ogłoszeniodawcy i do kontaktu dla osób zainteresowanych anonsem. Redakcja nie pośredniczy pomiędzy ogłoszeniodawcami i osobami zainteresowanymi.

Zgłoszenia prosimy kierować na skrzynkę ogloszenia@info.kety.pl. Każde publikowane jest bezpłatnie na czas dwóch tygodni, po tym okresie automatycznie jest kasowane. Jeśli ktoś chce je ponowić, wystarczy przysłać treść po raz kolejny. Już w tej chwili mamy tam kilka ogłoszeń w kategoriach: kupię-sprzedam, szukam pracy, dam pracę i inne.

Warunek: drukujemy tylko ogłoszenia prywatne, a nie reklamy firm.

redakcja



Relacja z XXX sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXX sesja Rady Miejskiej w Kętach została zwołana na dzień 29 maja 2009 r. o godz. 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty.

W trakcie ustalania porządku obrad Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdzyk wnioskował o wycofanie z porządku sesji uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej w Kętach. Uzasadniając wniosek podkreślił m.in. potrzebę dbałości o pieniądze podatników. Przypomnił, że 8 czerwca odbędzie się przetarg w sprawie sprzedaży sali gimnastycznej i parkingu. Odnosząc się do wniosku, Burmistrz Roman Olejarz wskazał, że celem podejmowanych działań jest nabycie terenów przeznaczonych na uprawianie sportu oraz pod targowisko, a nie pomoc konkretnemu klubowi. Ostatecznie w drodze głosowania zdecydowano o pozostawieniu projektu uchwały w porządku sesji. Radni zapoznali się ze sprawozdaniem z realizacji Planu gospodarki odpadami Gminy Kęty. Przedstawiła je Zastępca Kierownika Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Jadwiga Szczepańczyk. Poinformowała m.in., że w ubiegłym roku zawarto 1096 nowych umów na odbiór odpadów komunalnych. Wzrosła też ilość selekcjonowanych surowców wtórnych. W zakresie inwestycyjnym trwają prace związane z rozbudową składowiska odpadów komunalnych. Inwestorem tego zadania jest P.K. „Komax”, a roboty mają być zakończone w trzecim kwartale tego roku.

Radni przyjęli wszystkie uchwały wniesione do porządku obrad.

1. Uchwała w sprawie wyrażenia opinii o projektowanych obszarach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 na terenie Gminy Kęty.

Uchwała negatywnie opiniuje propozycję ustanowienia obszaru ochronnego „Dolina Soły” w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Głównym argumentem była kwestia ograniczenia prowadzenia prac przy zabezpieczeniu siedzib ludzkich położonych w pobliżu rzeki przed powodzią.

Wynik głosowania : 15 za; 4 przeciw; 1 wstrzymał się od głosu.

2. Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej w Kętach.

Uchwała wyraża zgodę na nabycie od T.S. „Hejnał” działki nr 7000/1 (pow. 0,628 ha) z przeznaczeniem na cele sportowe („ORLIK 2012”), działek nr 7000/2 (pow. 0,6404 ha) i nr 6999/4 (pow. 0,2441 ha) z przeznaczeniem na targowisko miejskie, działki nr 7000/3 (pow. 0,7654 ha) z przeznaczeniem pod usługi sportowe oraz działki nr 7001/3 (pow. 0,006 ha) z przeznaczeniem pod drogi publiczne. Stanowisko w tej sprawie zostało wypracowane w trakcie spotkania przedstawicieli Urzędu Gminy z Likwidatorem T.S. „Hejnał”.

Wynik głosowania : 13 za; 7 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

3. Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie działek położonych w Kętach.

Uchwała wyraża zgodę na nieodpłatne nabycie w trybie przekazania na rzecz Gminy Kęty niezabudowanych działek nr 8435/1 (pow. 0,0028 ha), nr 8435/3 (pow. 0,061 ha), nr 8435/4 (pow. 0,068 ha) i nr 8435/5 (pow. 0,045 ha) od Agencji Nieruchomości Rolnych z przeznaczeniem na pompownię wraz z drogą dojazdową, drogę KDZ i KDG oraz tereny zieleni nieurządzonej.

Wynik głosowania : 16 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

4. Uchwała zmieniająca uchwałę Rady Miejskiej w Kętach nr XXXVII/311/2006 z dnia 20 stycznia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokali mieszkalnych w Bielanych.

Uchwała zmienia sposób sprzedaży jednego z lokali z formy przetargu na drogę bezprzetargową.

Wynik głosowania : 14 za; 0 przeciw; 3 wstrzymało się od głosu.

5. Uchwała w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej (GZOZ) w Kętach za 2008 r.

Uchwała zatwierdza sprawozdanie finansowe GZOZu w Kętach za rok 2008. Pozytywną opinię w sprawie zaopiniowania sprawozdania podjęła Rada Społeczna GZOZu.

Wynik głosowania : 12 za; 0 przeciw; 8 wstrzymało się od głosu.

6. Uchwała w sprawie powołania Rady Społecznej Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach.

W związku z upływem kadencji powołano Radę Społeczną GZOZ w Kętach w nowym składzie: Roman Olejarz - przewodniczący, członkowie: Marcin Niedziela, Bohdan Jantos, Antoni Kawończyk, Stanisława Zadora, Kazimierz Babiuch, Tadeusz Herl.

Wynik głosowania : 11 za; 1 przeciw; 8 wstrzymało się od głosu.

7. Uchwała w sprawie zatwierdzenia jednolitego tekstu statutu Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach.

Wynik głosowania : 13 za; 0 przeciw; 2 wstrzymało się od głosu.

Dwóch radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

8. Uchwała w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2009.

W wyniku planowanych zmian w dochody zwiększą się o 540 346,30 zł. w wyniku przystąpienia przez GOPS w Kętach do projektu „Czas aktywności szansą na zmiany”. Wydatki wzrosną o 1 740 346,30 zł i są związane ze wspomnianym programem oraz z planowanym zakupem gruntów od T.S. „Hejnał” w likwidacji. W związku ze zmianami deficyt wzrośnie o 1 200 000 zł i zostanie pokryty kredytem bankowym. Wzrośnie do 2 400 000 zł kwota poręczeń dla gminnych jednostek organizacyjnych. Poręczenia te dotyczą inwestycji planowanych przez MZWiK i MZEC.

Wynik głosowania : 14 za; 0 przeciw; 1 wstrzymał się od głosu.

Pięciu radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

9. Uchwała w sprawie udzielenia Powiatowi Oświęcimskiemu pomocy finansowej.

Z budżetu Gminy zostanie przeznaczona na drogi powiatowe kwota 5500 000 zł. Na działające w Urzędzie Gminy wydziały Starostwa: Architektury i Budownictwa oraz Komunikacji i Transportu będzie to 49 860 zł.

Wynik głosowania : 20 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

10. Uchwała w sprawie przejęcia zadania od Województwa Małopolskiego.

Gmina Kęty przejęła kompetencje umożliwiające budowę chodnika w Łękach przy drodze wojewódzkiej. Zadanie będzie sfinansowane po 50% przez Gminę i Województwo.

Wynik głosowania : 20 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

Ponadto przegłosowano sześć uchwał w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy o dzierżawę z dotychczasowymi dzierżawcami działek na okres 3 lat.

Uchwały przedłużają dzierżawę o 3 lata działek: nr 3215/2 położonej w Kętach, nr 3215/2 położonej w Kętach, nr 6872/44 położonej w Kętach, nr 2367/6 położonej w Kętach, nr 247 położonej w Malcu oraz działki nr 517 położonej w Kętach

W dalszej części sesji udzielono odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Interpelacje i zapytania Radnych.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdzyk zgłosił problem zakłócania porządku i zagrożeń występujących w blokach. Wyraził zaniepokojenie sposobem podejścia Policji i administratora lokali do spraw tego typu - zgłaszanych licznie przez mieszkańców.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że sprawa ta nie leży w kompetencjach burmistrza. W tej sprawie Komendant Policji udzieli pisemnej odpowiedzi.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdzyk w związku z otrzymanym listem mieszkańca zapytał, czy zarząd ogrodów działkowych przy ul. Słonecznej w Kętach rozmawiał z „Komaxem” w sprawie kontenerów na śmieci?

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego „Komax” Grzegorz Dybał wyjaśnił, że zawarto umowę na wywóz śmieci. Jednakże tylko Straż Miejska może skontrolować czy zakontraktowana ilość jest wystarczająca na potrzeby działkowców.

Radna Maria Karaim pytała o możliwość pomocy Gminy przy remontach świątynicy na os. kard. Wyszyńskiego w Kętach.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział rozważenie problemu.

Radny Jan Godlewski interesował się kiedy zostaną zrobione zaplanowane t.zw. wyniesione przejścia dla pieszych na ul. Żwirki i Wigury.

Zastępca Burmistrza Anna Gacek – Bilczewska wyjaśniła, że planowane przejścia będą budowane etapami. W tym roku przewidziane do realizacji jest przejście koło sklepu „SAWIA”.

Radny Wiesław Gawęda prosił o interwencję w PKP w sprawie uporządkowania terenu wzdłuż parkanu na ul. Jagiellońskiej, gdzie m.in. przerośnięte drzewa i krzewy zasłaniają już latarnie.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział zwrócenie się ze sprawą do PKP.

Radny Wiesław Gawęda zgłosił postulat o przegląd miejsc zagrożonych przez drzewa w czasie silnego wiatru.

Burmistrz Roman Olejarz odpowiedział, że prace przy drogach są wykonywane, natomiast problem jest z drzewami na prywatnych posesjach. Tam trzeba przeprowadzać indywidualne rozmowy z właścicielami posesji.

Radny Wiesław Wyrwa pytał o inwestycje przy ulicy Słonecznej, gdyż mieszkańcy niepokoją się nie wiedząc co ma tam powstać.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że Gmina nie wydaje pozwoleń na budowę. Może jedynie sprawdzić, czy zagospodarowanie działki jest prawidłowe.

Radny Janusz Kruczala podniósł sprawę konieczności zainstalowania tabliczek z nazwami ulic w Bulowicach.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział, że brakujące tabliczki będą na bieżąco uzupełniane.

Radny Janusz Kruczala wniósł o uporządkowanie starego cmentarza w Bulowicach przed procesją Bożego Ciała.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że raz w roku wykaszane są t.zw. samosiejki. Nie da się natomiast przeprowadzić większych prac z uwagi na groby, które są własnością prywatną.

Radny Krzysztof Ostafin pytał o sprawy związane z remontem ul. Krakowskiej w Kętach.

Zastępca Burmistrza Anna Gacek – Bilczewska zapewniła, że prace prowadzone są zgodnie z harmonogramem i są na bieżąco kontrolowane. Pewne ograniczenia w dojazdach mogą incydentalnie wystąpić z uwagi na prowadzone prace. Wszelkie uwagi zostaną zgłoszone wykonawcy.

Radny Krzysztof Ostafin poinformował, że po remoncie ul. Wszystkich Świętych w Kętach zapadł się jeden z dojazdów na posesje i należy to zgłosić wykonawcy.

Radny Krzysztof Ostafin pytał o możliwość remontu dalszej części chodnika przy ul. Wszystkich Świętych w Kętach jeszcze w tym roku. Zastępca Burmistrza Anna Gacek – Bilczewska odpowiedziała, że remont jest projektowany, jednak nie planuje się jego realizacji w tym roku.

Radny Dariusz Gawęda przekazał prośbę mieszkańców o wyfrezowanie nieremontowanego odcinka ul. Kanada w Witkowicach.

Zastępca Burmistrza Anna Gacek – Bilczewska poinformowała, że uwagi na projektowany chodnik remont nie obejmuje całej ulicy. Należy najpierw sprawdzić czy frezowanie nie zniszczy drogi.

Radny Józef Nycz zwrócił uwagę na potrzebę wykonania prac w korycie rzeki Leśniówka w terenie zabudowanym z uwagi na zarośnięcie cieku, co może grozić podtopieniem.

Burmistrz Roman Olejarz zapowiedział rozmowy w tej sprawie z administratorem cieku.

Radny Józef Nycz zapytał dlaczego wycofano środki na wykonanie oświetlenia ul. Smoliki w Kętach Podlesiu.

Zastępca Burmistrza Anna Gacek – Bilczewska wyjaśniła, że z uwagi na koszt całej inwestycji (88 tys. zł) do realizacji wybrano tylko jeden odcinek ulicy (koszt 27 tys. zł). Pozostała część ulicy będzie realizowana w latach następnych.

Radny Ryszard Janeczko prosił o wykoszenie terenów przy przejazdach kolejowych oraz przy niektórych dojazdach do drogi krajowej w Bulowicach.

Burmistrz Roman Olejarz zaznaczył, że nie są to tereny gminne. W miarę możliwości prace będą wykonywane przez pracowników w ramach robót publicznych.

Radny Lesław Kuźma zarzucił publikacji w „Kęczaninie” („Co nowego powstaje w sołectwach” nr 6/2009) podanie niepełnej informacji i tendencyjność.

Burmistrz Roman Olejarz wyjaśnił, że jest to artykuł prasowy.

W ramach wolnych wniosków Radny Jerzy Bogunia zapytał o terminy wykonania remontów pozimowych dróg. Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdzyk zwrócił uwagę na wątpliwości proceduralno-prawne związane z wydawaniem przez Zarządy Dzielnicy opinii w sprawie otwarcia lokali sprzedających napoje alkoholowe. Radny Lesław Kuźma poruszył sprawę utrzymania starego cmentarza w Bulowicach, wskazał na potrzebę budowy odwodnień przy drogach i ocenił sposób wykaszania poboczy. Radna Maria Karaim wniosła o interwencję w sprawie liczby pojemników na śmieci dla ogrodów działkowych przy ul. Słonecznej w Kętach. W tej części sesji Burmistrz Roman Olejarz przedstawił też odpowiedź na oświadczenie Klubu Samorządowa Platforma Obywatelska w sprawie uchwały absolutoryjnej złożone na poprzedniej sesji. Obszerny protokół z przebiegu sesji zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty po przyjęciu go na najbliższej sesji (Przyjęte protokoły sesji znajdują Państwo tutaj).

Znak: ZPG-II.3-72243/15/09

Kęty, dnia 08.06.2009 r.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 01.07.2009 r. do 22.07.2009 r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych dzierżawców:

1. cz. działki nr 3215/2 położonej w Kętach obręb: Wschód,
2. cz. działki nr 6872/44 położonej w Kętach obręb: Północ,
3. cz. działki nr 2367/6 położonej w Kętach obręb: Nowe Miasto,
4. działka nr 517 położona w Kętach obręb: Podlesie,
5. cz. działki nr 247 położonej w Malcu.

1 x a/a

Polemika

Kęty, 2009-06-03 Redakcja „Kęczanina”

Sprostowanie do niektórych stwierdzeń Henryka Kurca zawartych w Jego liście opublikowanym w „Kęczaninie” nr 6 z maja 2009r.

Powołując się na art. 31 Ustawy z dnia 26.01.1984 r. - Prawo Prasowe (Dz.U. nr 5 z późniejszymi zmianami), wnoszę o zamieszczenie sprostowania dotyczącego nieprawdziwych informacji podanych przez H. Kurca w „Kęczaninie” nr 6 z maja 2009 r., zarzucających mi podanie nieprawdy w moim artykule pt. „Moje ostatnie słowo na temat TS „Hejnał” („Kęczanin” nr 5 z maja 2009). H.Kurec w swym liście :

- nie zaprzecza, że niezgodnie ze statutem Towarzystwa przez okres ponad 20 lat nie przeprowadzano kontroli działalności gospodarczej ZUG;
- nie kwestionuje, że z rocznego budżetu Towarzystwa 45% jego wartości przeznaczano na utrzymanie 5 sekcji sportowych, natomiast 55% pochłaniały wysokie płace niektórych członków zarządu;
- nie zaprzecza też, że niezgodnie z art. 6 pkt.1 Ustawy „Prawo o Stowarzyszeniach” odmówiono mi, jako zastępcy prezesa, wglądu w dokumenty klubowe po stwierdzeniu mojej umiejętności ich czytania.

Były to główne zarzuty przedstawione w moim artykule i właściwie można by zakończyć na tym polemikę, gdyby nie to, że H. Kurec zarzucił mi podawanie nieprawdy, co godzi w moją godność osobistą i narusza moje dobre imię, na które zapracowałem w TS „ Hejnał” pracą społeczną przez okres 52 lat. Odniosę się tylko do kilku zarzutów :

1. Dziwi mnie, że H. Kurec może twierdzić, iż majątek TS „ Hejnał” nie był znany do roku 2002 , gdyż dopiero na jego polecenie w roku 2008 dokonano wyceny . Od byłego prezesa, głównego księgowego, obecnie likwidatora majątku dowiadujemy się więc, że trzeba było dopiero upadłości i likwidacji TS „ Hejnał”, żeby dowiedział się on jakim majątkiem dysponowało Towarzystwo. Mam w związku z tym pytanie: Jak do roku 2008 zamykano corocznie bilans końcowy Towarzystwa i od jakich wartości środków trwałych naliczano roczną amortyzację?
2. W trzecim kwartale 2003 roku zgodnie z moim zakresem obowiązków przeprowadzałem kontrolę pracy instruktorów i trenerów wszystkich sekcji sportowych. Stwierdziłem wówczas istnienie na terenie obiektów sportowych nieformalnej grupy zawodników w liczbie ok. 20, która to grupa, nie mając przynależności do TS „Hejnał”, trenowała tam, korzystając ze sprzętu klubowego. Grupa powyższa nie posiadała obowiązkowych badań lekarskich, co w wypadku kontuzji lub nieszczęśliwych wypadków obciążało odpowiedzialnością TS „Hejnał”. Zgłoszona na zebraniu zarządu informacja, przy obecności Prezesa i Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej,

nie spowodowała żadnej reakcji. Dopiero po kilku miesiącach, na skutek interwencji ówczesnego kierownika sekcji podnoszenia ciężarów, P. Józefa Korczyka, wprowadzono białki z opłatą 5 zł za trening. Należność egzekwował trener SPC. Nie wiem, czy pieniądze te trafiały do kasy Klubu, gdyż nie mam na ten temat żadnej wiedzy.

3. Nieprawdą jest, że w Klubie był przestrzegany regulamin wynagrodzenia. Nie mogę jednak rozwinąć tego tematu ze względu na duży zakres wiedzy i ograniczoną wielkość sprostowania.
4. Jest prawdą, jak pisze H. Kurec, że sam zrezygnowałem z pracy w zarządzie Towarzystwa, ale dopiero, o czym nie wspomina autor sprostowania, po odebraniu mi prawa wglądu w dokumenty Klubu. Pismem do Zarządu TS „Hejnał” z dnia 04.04.2003. poinformowałem, że „wobec nieprawidłowości w przestrzeganiu sta-

tutu Towarzystwa, nadmiernej etatyżacji, wygórowanych płac niektórych członków zarządu oraz innych nieprawidłowości wykazywanych wielokrotnie na zebraniach zarządu z udziałem Komisji Rewizyjnej i braku jakiegokolwiek reakcji nie widzę woli politycznej do reformowania Klubu. Nie chcąc brać współodpowiedzialności za dalsze losy TS „Hejnał” rezygnuję z pracy w Zarządzie Towarzystwa.” Sześć lat, które minęły od tego okresu oraz dzisiejsza sytuacja TS „Hejnał” potwierdziły moje ówczesne obawy i zastrzeżenia, które wówczas powziąłem

Nie wdając się w dalszą polemikę z H. Kurcem, która nie pozwala mi zniżyć się do poziomu niemerytorycznej i nierzetelnej dyskusji, uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Kęczanina” mniejszego sprostowania.

Adam Kłosiński

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Kęty ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty obejmującej działkę nr 4218 o pow. 417 m² z KW 8857, zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym przy ul. Reymonta nr 1 w Kętach.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty uchwalonym uchwałą Nr XXX/243/2005 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 29 czerwca 2005 r. ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Małopolskiego Nr 472 poz. 3508 z 2005r. w/w nieruchomość położona jest w terenach zabudowy jednorodzinnej.

Nieruchomość ta objęta jest zmianą planu zagospodarowania przestrzennego z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniowo-usługową uchwałą Nr XVIII/136/2008 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 25 kwietnia 2008r.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 290.300,00 zł (dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy trzysta złotych).

1. Przetarg odbędzie się w dniu 9 lipca 2009 r. o godz. 900 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne które wpłacą wadium w wysokości 30.000,00 zł (trzydzieści tysięcy złotych) nie później niż do 6.07.2007r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr 89 1240 4748 1111 0000 4878 7949 w Pekao S.A. O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto urzędu w wyżej podanym terminie.
3. Wadium zwrócone zostanie w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 033 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.
7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 42 dni tj. od dnia 28.05.2009r. do dnia 9.07.2009r.

Kęty, dnia 11.05.2009r.

Ponad stereotypy

W maju odbyła się kolejna wymiana młodzieży pomiędzy Gimnazjum w Nowej Wsi, Gimnazjum przy LO im. St. Wyspiańskiego i szkołą partnerską z Landstuhl. Dzięki wsparciu dyrekcji szkół, rodziców oraz Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży z Warszawy w ośmiodniowej wymianie (od 8.05.2009r. do 15.05.2009r.) wzięło udział w 36 uczniów: 11 z Gimnazjum w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Nowej Wsi, 7 z Liceum im. St. Wyspiańskiego w Kętach oraz 18 z Sickingen Gymnasium w Landstuhl.

Motywe przewodnim tegorocznej wymiany zostało hasło: „Wymiana młodzieży – czyli jak przez krytyczne spojrzenie na oba narody i obalenie wzajemnych stereotypów wyleczyć się z ksenofobii?”. W ciągu całego tygodnia młodzież starała się nie tylko obalać wzajemne stereotypy o obu narodach, ale przede wszystkim pokazać, że w zjednoczonej Europie młodzi ludzie mają takie same zainteresowania i pasje. Wycieczki do Zakopanego, Bielska-Białej i Krakowa stały się znakomitą okazją do integracji. Uczestnicy wymiany porozumiewali się w języku niemieckim, polskim i angielskim. Młodzież doskonaliła swoje umiejętności językowe, po-



głębiła osobiste przyjaźnie, a niemiecka dodatkowo poszerzyła wiedzę o kraju swoich wschodnich sąsiadów. Spotkanie zostało ocenione przez uczniów i opie-

kunów bardzo pozytywnie. Uczniowie już niecierpliwie czekają na wrześniową rewizytę w Niemczech.

Ewa Wójcik

Wędrownicy Hufca ZHP Kęty

zapraszają

na

spotkanie pod hasłem

„Wędrownictwo- wczoraj i dzisiaj”

9 lipca 2009 r.

godz. 17.30

Gminna Biblioteka Publiczna

(Czytelnia książek)

W programie:

- Kim są wędrownicy? - prezenacja środowiska

wędrowniczego

- Jak wyglądało kiedyś wędrownictwo? -

dyskusja

- Poczestunek

W szczególności zapraszamy byłych harcerzy

i instruktorów

Dużo wiedzą o NATO

Uczniowie Powiatowego Zespołu Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Kętach wzięli udział w Małopolskim Konkursie Tematycznym „60-ta Rocznic Powstania Paku Północnoatlantyckiego. 10-lecie obecności Polski w NATO”.

Konkurs przebiegał w trzech etapach. Etap szkolny wyłonił 2 uczestników etapu rejonowego: Dariusza Bogacza z kl. II F i Sebastiana Łysonia z kl. I CK. Nauczycielem przygotowującym uczniów w konkursie była pani Ewa Pałaszewska. W etapie rejonowym, który odbył się 30.04.2009 r. uczniowie Sebastian Łysoń z 37 pkt oraz Dariusz Bogacz także z 37 pkt zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego. W finale konkursu, 27 maja Dariusz Bogacz został jego laureatem zajmując VI miejsce, natomiast Sebastian Łysoń uplasował się na XVI miejscu.

Uroczyste podsumowanie Konkursu wraz z rozdaniem nagród i wyróżnień odbyło się 9 czerwca w Zespole Szkół i Placówek Oświatowych w Kalwarii Zebrzydowskiej z udziałem Wojewody Małopolskiego – Jerzego Millera, Małopolskiego Kuratora Oświaty – Artura Dziugańskiego oraz przedstawicieli organów prowadzących szkoły ponadgimnazjalne i władz lokalnych.

msz

REKLAMA

Kancelaria Radcy Prawnego

Janina Krawczyk

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14

(naprzeciw d. Spółdzielni Dziewiarskiej)

wtorki i czwartki w godz. 17-19
tel. 033 845 25 99, 033 845 35 77

Pozostał w pamięci potomnych

26 maja 1944 roku sąd doraźny katowickiego Gestapo skazał na śmierć w KL Auschwitz Kazimierza Jędrzejewskiego. Ten niespełna dwudziestoletni chłopak, aresztowany w Malcu, oddał życie za wolność ojczyzny, której bronił w organizacji podziemnej działającej na naszym terenie. W maju Gimnazjum w Osieku przyjęło jego imię.

Urodził się 12 lipca 1924 roku w Osieku, w rodzinie Anny i Adama Jędrzejewskich. Dom rodzinny ukształtował w nim poczucie tożsamości, szacunek dla tradycji i wrażliwość na niesprawiedliwość społeczną. W 1939 roku ukończył z wyróżnieniem siedmioklasową szkołę podstawową (chłopskie dzieci kończyły zazwyczaj cztery klasy) i zdał egzamin do Państwowej Szkoły Mechanicznej w Sułkowicach. Jednak wojna przekreśliła jego plany edukacyjne, a życie napisało nowy scenariusz.

Na ziemi oświęcimskiej już w 1940 roku zaczęły się tworzyć podziemne struktury ruchu ludowego. Powstało polityczne kierownictwo obwodu bialskiego SL i komenda powiatowa BCH na czele z Wojciechem Jekielkiem („Żmija”). Siedemnastoletni Kazek złożył przysięgę wojskową i został łącznikiem z komendą okręgu BCH w Krakowie. Nawiązywał kontakty, odbierał poufne informacje, przewoził konspiracyjną prasę. Równocześnie współtworzył Oddział Specjalny BCH, którego idea zrodziła się w Malcu. Miejscowi młodzi ludzie zwrócili się z apelem na łamach tajnego pisma „Wiadomości podziemia” (późniejsza „Orka”) o pomoc



Kazimierz Jędrzejowski

więźniom KL Auschwitz. Jędrzejowski, jako łącznik Oddziału, a po aresztowaniu Jekielka jego dowódca, nawiązywał kontakty z więźniami, współtworzył kanały przerzutowe, zbierał dane o sytuacji w obozie, organizował zaopatrzenie w żywność i lekarstwa oraz ucieczki więźniów. Dzięki niemu krąg wtajemni-

czonych i zaangażowanych ludzi zaczął się powiększać i objął sąsiednie powiaty oraz ziemię cieszyńską. Od 1943 roku Kazek miał też kierować powiatową organizacją o charakterze społeczno-wychowawczym i oświatowym działającą pod kryptonimem „Młody Las”. Jednak zadaniu temu już nie sprostał, gdyż zupełnie przypadkowo został aresztowany w Malcu, w listopadzie 1943 roku. Pobity i skrępowany przez żandarmów został zaprowadzony na posterunek w Osieku. Stamtąd przewieziono Jędrzejewskiego do więzienia w Bielsku, gdzie próbowano „wybić” obciążające jego i innych zeznania. Dalszym torturom został poddany w więzieniu śledczym w Mysłowicach. W jednym z ostatnich grypsów pisał: „... wiele przeżyłem, wiele przecierpiałem, ale nikogo nie wydałem.” Podczas

kilkumiesięcznego pobytu w myśłowickim więzieniu nawiązał kontakt z Janiną Mikuśkiewiczową, którą nazywał „drugą mamą”. To ona doprowadziła do kilku spotkań Kazka z najbliższymi współpracownikami. W czasie jednego z nich zaproponowano mu ucieczkę, ale odmówił, bo nie chciał narażać współwięźniów i pani Mikuśkiewiczowej. W ostatnim liście do swej przybranej matki napisał: „Złączyła nas wspólna dola i wspólny cel, a to jest Ojczyzna. Na jaki los jadę (do Oświęcimia), nie orientuję się w ogóle, prawdopodobnie na jedenastkę lub komora... Nie rozpaczam, mimo że żal młodego życia...”.

Czas nie zatarł pamięci o młodocianym bohaterze spod Oświęcimia. Jego imię wymawia się tu z należnym uznaniem i szacunkiem. W Malcu wzniesiono pomnik - obelisk ku jego czci i nazwano park jego imieniem. Niedawno został patronem gimnazjum w swojej rodzinnej wsi.

Stanisław Tlałka



Gimnazjum w Osieku

Święto naszych strażaków



pokaz ratownictwa medycznego

W czerwcu strażacy z Kęt obchodzili 135-lecie istnienia swej jednostki. Była okazja do pokazów, poświęcenia nowego wozu strażackiego oraz festynu dla wszystkich mieszkańców.

Uroczystości 13 czerwca rozpoczęły oficjalnym przemarszem jednostki do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się msza święta oraz poświęcenie nowego wozu strażackiego. Po mszy nastąpiło przywitanie przybyłych gości, na placu przy remizie. Przypomniani wtedy bogatą historią jednostki. Nie zabrakło także przemówień i odznaczeń. Oficjalną część zakończył pokaz Ratownictwa Medycznego i Grupy Poszukiwawczo Ratowniczej, po których rozpoczęto część rywkową programu, czyli festyn.

Niestety, na tym wrażenia się nie skończyły, gdyż w trakcie festynu strażacy zostali wezwani do pożaru. Ogień wybuchł na poddaszu jednego z domów przy ul. Asnyka i trzy jednostki zamiast świętować ruszyły, by ugasić pożar.

Dwa tygodnie wcześniej nasi strażacy, a właściwie ich Grupa Poszuki-



pokaz z psami - ratownikami

wawczo-Ratownicza z OSO Kęty ćwiczyła na Kozubniku z ratownikami Czerwonego Krzyża z Bawarii. Obie ekipy to nie tylko ludzie, ale też doskonale wyćwiczone psy do poszukiwania osób zaginionych pod gruzami. Jak mówi Jan Wołoszyn, dowódca grupy z Kęt, Kozubnik to doskonale miejsce, bo jego ruiny idealnie imitują miejsca katastrof.

Z Niemiec przyjechali do Polski 24 ratowników z Bawarskiego Czerwonego Krzyża. Przywieźli ze sobą 15 psów. Z Kęt było 14 ratowników z trzema psami (w sumie jest ich w kęckiej grupie siedem). Ćwiczenia obejmowały poszukiwania ludzi, penetrację rejonów zagrożonych, ewakuację rannych i pomoc medyczną.

Z kolei 6 czerwca na strzelnicy Powiatowego Zespołu Szkół Nr 10 im. Mikołaja Kopernika odbyły się Zawody Strzeleckie Drużyn Młodzieżowych OSP - o Puchar Burmistrza Gminy Kęty. W zawodach wzięły udział cztery drużyny, a najlepszą okazała się ekipa z OSP Łęki zdobywając w strzelaniu z karabinka pneumatycznego 171 pkt. Druga była drużyna z OSP Podlesie (99 pkt.), trzecia - OSP Malce (92 pkt.). Czwarta była ekipa z Nowej Wsi (67 pkt.). Do konkurencji strzeleckiej stanęła też kadra. Najlepszy był komendant Józef Szafran, który zdobywając 71 pkt. o punkt wyprzedził Wojciecha Grygierczyka z OSP Nowa Wieś. Trzeci był Paweł Wójcik z OSP Łęki z wynikiem 64 pkt. i czwartym - Sławomir Wadoń z Malca (49 pkt.).

man

foto: Jan Kościelnik, ski, man



Naczelnik OSP Kęty Waclaw Waciegą



ćwiczenia na Kozubniku



strzelanie w „Koperniku”



ćwiczenia na Kozubniku

Odkupywanie „Hejnału”

Rada Miejska zdecydowała, że Gmina Kęty odkupi od likwidatora część terenów TS „Hejnał”.

Likwidator wyznaczył już tereny do sprzedaży. Władze Gminy chcą je odkupić, aby dzisiejsze tereny sportowe nie zostały sprzedane np. jakiemuś inwestorowi, który mógłby zmienić ich charakter. Zgodę na zakup omawianych terenów musiała wyrazić Rada Miejska. Stanowisko Gminy w tej sprawie zostało wypracowane po spotkaniu władz z likwidatorem, w dniu 11 maja. Mimo to, zanim uchwałę podjęto, głosowanie poprzedziła gorąca dyskusja. Radni podzielili się w swoich opiniach. Choć większość była za, to część z nich uważała, że Gmina nie powinna odkupywać tych terenów. Kilku radnych twierdziło, że nie należy pomagać likwidatorowi w spłacie długów. Padł nawet wniosek, aby punkt o głosowaniu uchwały zdjąć z porządku obrad. Wniosek ten upadł. Burmistrz Roman Olejarsz i radni będący za uchwałą argumentowali, że w interesie Gminy jest przejście terenów, na których jest targowisko. Inaczej mogłoby dojść do tego, że trzeba by przenosić plac tar-

gowy. Radni uchwalili więc – głosami 13 do 7 – że Gmina powinna odkupić wymieniane tereny. Uchwała weszła w życie w dniu uchwalenia, czyli od 29 maja. Jej wykonanie Rada powierzyła Burmistrzowi. Ustalono sumę 1,2 mln zł brutto na powyższy wydatek z kasy gminnej.

Natomiast 16 czerwca likwidator wystawił na sprzedaż inne nieruchomości: działkę i stojącą na niej salę sportową, parking za hotelem Relax oraz drugą pustą działkę za salą. Ustalił cenę wywoławczą na 650 tys. zł plus VAT. Ten przetarg ma się odbyć 6 lipca.

Oprócz tego pod młotek poszło prawo do gry w II lidze, jakie wywalczyli kiedyś siatkarze, i na które to rozgrywki nie ma pieniędzy. Likwidator ustalił cenę wywoławczą na 30 tys. zł.

Obszernie i szczegółowo oba przetargi opisano na stronie: www.ts-hejnał.kety.pl. W następnym „Kęczaninie” opiszemy dalsze losy likwidacji TS „Hejnał” i wspomnianych tu przetargów.

man

Nowy Zarząd KKS „Hejnał”

Na walnym zgromadzeniu członków KKS „Hejnał”, w dniu 28 maja wybrano nowy zarząd klubu. Prezesem został Andrzej Pietrzyk, a wiceprezesami: Jerzy Kasolik (sekcja piłki nożnej) i Jan Ogiegło (sekcja podnoszenia ciężarów). Członkowie Zarządu to: Wiesław Piątek (ciężary) i Edward Adamus (judo). Wybrano też skład Komisji Rewizyjnej i Nadzoru, jej szefem został Krzysztof Kłęczar, a członkami - Mieczysław Gawęda (ciężary) i Marian Gawęda (ciężary).

Zebranie w sali sportowej przy „Hejnał”. Wzięło w nim udział 57 członków KKS-u. Do wyborów zarządu zgłoszono ośmiu kandydatów. Spośród nich poprzez głosowanie wyłoniono pięć osób. Z tego grona jednogłośnie wybrano Andrzeja Pietrzyka, który był jedynym kandydatem, a wcześniej prezesem od początku powoływania nowego klubu i uczestniczył w jego rejestracji i wszystkich pracach organizacyjnych. - Teraz najważniejsze jest spojrzenie w przyszłość – mówi prezes Pietrzyk. - Mamy przed sobą jeszcze sporo pracy organizacyjnej.

Na zebraniu podnoszono też kwestię pomocy, jakiej klub spodziewa się od Gminy Kęty, losów likwidacji starego TS „Hejnał” i planowanego przejścia pozostałego majątku Towarzystwa. Ustalano też warunki ewentualnego połączenia sekcji siatkówki „Hejnał” z „Kęczaninem”.

man

Motocross na Żarze

W Międzybrodziu Żywieckim na Górze Żar, 11 i 12 czerwca miała miejsce dwudniowa impreza – Extreme Cross Country Cup 2009. Odbyły się zawody motocykli i quadów, a po sportowej rywalizacji przygotowano koncert Top Solar Reggae. Organizatorem tej bardzo popularnej, już drugi raz zorganizowanej imprezy, był Amatorski Klub Motocrossowy Kęty.

Te niezwykle widowiskowe wyścigi rozpoczęły się już w czwartek, 11 czerwca od zawodów dziecięcych. Następnego dnia, mimo burzliwej pogody wystartowały quady, a po nich motocykle. Trasa liczyła blisko 9 km i miała kilka wyjątkowo trudnych, górskich odcinków. Kilka z nich trzeba było w ostatniej chwili zmienić, bo quady miały kłopot z ich pokonaniem – jak powiedział nam Janusz Szafran, główny organizator. Po zawodach był koncert Top Solar Reggae, choć pogoda nadal była kapryśna. Na Żarze zgromadziło się kilka tysięcy ludzi.

man / fot. ski



OSTATNI MECZ W HISTORII SENIORSKIEJ KĘCKIEJ PIŁKI NOŻNEJ

13 czerwca, ze względu na brak zainteresowania seniorską piłką nożną, odbył się ostatni mecz w historii kęckiej seniorskiej piłki nożnej. Wpływ na to miały: brak zainteresowania ze strony kibiców, sponsorów, władz miasta a w szczególności to, co jest najbardziej smutne brak jakiegokolwiek zainteresowania i pomocy ze strony nowego zarządu KKS Hejnał Kęty na czele z prezesem Andrzejem Pietrzykiem.

Zarząd sekcji piłki nożnej nie jest w stanie drugi sezon z rzędu sam utrzymywać drużyny seniorskiej. Aby zgłosić drużynę seniorów ponownie do wadowickiej ligi okręgowej, w której niewątpliwie HEJNAŁ się utrzyma potrzebny jest sponsor. Sponsor, który będzie zainteresowany pomocą. Ewentualnym drugim wyjściem jest znalezienie większej ilości drobnych sponsorów idąc za przykładem Beskidu Andrychów, który założył tzw. Klub stu. Klub zrzeszający już ponad 100 sponsorów, którzy przekazują po 100 zł miesięcznie. Oczywiście

sprawą jest, że Hejnał grając 2 ligi niżej niż Beskid takich środków nie potrzebuje, ale aby utrzymać drużynę w „okręgówce” potrzebna jest połowa. 5 tysięcy zł miesięcznie na utrzymanie drużyny seniorów to z jednej strony mało (dla wielu właścicieli firm) a dla nas bardzo dużo (możliwość udziału w rozgrywkach). Jeżeli tacy sponsorzy się nie znajdą w najbliższym czasie, jeżeli władze miasta i gminy nie zainteresują się sprawą kęcka piłka nożna zniknie na dobre z piłkarskiej mapy miasta, gminy, województwa i Polski. Smutne, ale prawdziwe.

Największy żal uzdolnionej młodzieży, która pokazała, że może walczyć z najlepszymi jak równy z równym. Będą oni musieli szukać sobie klubów w ościennych miastach i wsiach gdzie jest większe zainteresowanie piłką nożną.

Z żalem zawiadania
Kierownik Sekcji Piłki Nożnej
Radosław Anioł



Bieg o Puchar Burmistrza Kęt

Pomimo kiepskiej pogody udało się przeprowadzić większość biegów. Intensywne opady spowodowały odwołanie ceremonii medalowej.

Medale i pamiątkowe dyplomy VI Międzynarodowego Biegu o Puchar Burmistrza Gminy Kęty wraz z nagrodami odebrali jedynie zawodnicy ze Słowacji.

Sklassyfikowano 273 zawodników.

Najlepsi w poszczególnych biegach:

BIEG I 450 m dziewczyn:

1. Furtak Kinga - SP 3 Kęty
2. Biłek Wiktoria - SP Bulowice
3. Antecka Natalia - SP Nowa Wieś

BIEG II 450 m chłopców:

1. Waligórski Partyk - SP Bulowice
2. Maslák Dávid - ZŠ Turzovka
3. Sikora Eryk - SP 1 Kęty

BIEG III 550 m dziewczyn:

1. Szpyra Dagmara - SP Nowa Wieś
2. Tekiel Katarzyna - SP 3 Kęty
3. Garnacryczk Paulina - SP 1 Kęty

BIEG IV 550 m chłopców:

1. Kopicar Adrián - ZŠ Turzovka
2. Wieroński Tomasz - SP 1 Kęty
3. Lach Sebastian - SP 1 Kęty

BIEG V 550 m dziewczyn:

1. Kučka Gabriela - SP 2 Kozy
2. Wawak Sylwia - SP 2 Kęty
3. Mądrala Agnieszka - SP Nowa Wieś

BIEG VI 550 m chłopców:

1. Handzlik Mateusz - SP 2 Kozy
2. Poláček Marek - ZŠ Turzovka
3. Handy Mateusz - SP 1 Kęty

BIEG VII 550 m dziewczyn:

1. Kuśmierz Barbara - ZSG Bielany
2. Handzel Monika - ZSG Bulowice
3. Bogunia Anna - ZSG 2 Kęty

BIEG VIII 1100 m chłopców:

1. Marzec Grzegorz - ZSG 2 Kęty
2. Paleczny Michał - ZSG 3 Kęty
3. Jończy Jakub - ZSG 3 Kęty

UG

Mistrzostwa w judo

W sobotę, 30 maja na Hali Sportowej OSiR odbyły się Mistrzostwa Judo Juniorów pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty. Wzięli w nich udział zawodnicy z siedmiu klubów: Krakowa (dwa kluby), Myślenic, Wolbromia, Sułkowic, Pisarzowic i Kęt. Kilkudziesięciu zawodników walczyło w ośmiu kategoriach wagowych. Oprócz konkurencji indywidualnej liczył się też dorobek drużyn. Najlepszą ekipą byli zawodnicy Jordanu Kraków i to oni zdobyli główny Puchar Burmistrza Gminy

Kęty. Drugim zespołem był KKS Hejnał Kęty, a trzecim zawodnicy z Myślenic. Indywidualnie zwyciężyli: waga do 50 kg – Janusz Wawak (KKS Hejnał); waga do 55 kg – Tomasz Zoń (KKS Hejnał); waga do 60 kg – Mateusz Szewczyk (Jordan Kraków); waga do 66 kg – Mateusz Persz (Jordan Kraków); waga do 73 kg – Mateusz Kuganda (Wolbrom); waga do 81 kg – Wiktor Kabza (KKS Hejnał); waga do 90 kg – Maksymilian Szostak (Myślenice); waga powyżej 90 kg – Mieszko Rajda (KKS Hejnał).

man

Wyłoniono zarząd Amatorskiej Ligi Piłki nożnej

Osiemnastego maja w Hali Sportowej OSiR w Kętach odbyło się specjalne zebranie Amatorskiej Ligi Zakładów Pracy w Piłce Nożnej. W spotkaniu uczestniczyli kapitanowie wszystkich drużyn oraz delegaci, reprezentujący poszczególne zespoły. Poza rozpatrzeniem kilku spraw organizacyjnych, głównym celem zebrania było wyłonienie zarządu ALZP. Głosowanie na zaproponowane przez organizatora kandydatury przebiegło jednomyślnie.

Członkami zarządu Ligi na sezon 2008/2009 zostali:

KRAWCZYK SZYMON – sędzia rozgrywek
KRZYWDZIAK PRZEMYSŁAW – kapitan drużyny PROFI
MŁOCEK LESZEK – kapitan drużyny ALUMETAL
BLOK MARCIN – zawodnik drużyny MZW i K
JAROMINEK MAREK – kapitan drużyny KUPCY
TOMA DOMINIK – zawodnik drużyny OSK JOLANTA
SZULC GRZEGORZ – organizator i pomysłodawca rozgrywek

Nowo powołany zarząd odąd będzie czuwał nad sprawną organizacją wewnętrzną Ligi. Do jego obowiązków będzie należało między innymi rozstrzyganie spraw gier i dyscypliny, czyli przekładanie terminów meczów, weryfikacja wyników, karanie zawodników za niesportowe zachowanie oraz wprowadzanie zmian w przepisach. Członkowie zarządu będą również odpowiedzialni za rozpatrywanie wszelkich uwag i nowych pomysłów, dotyczących Ligi.

car

Choć kęcka siatkówka zawsze była na dobrym poziomie, to takiego sukcesu jeszcze nie było – siatkarze z kęckiego „Kopernika” zwyciężyli w IX Ogólnopolskim Finale Licealiady w Piłce Siatkowej Chłopców – Olsztyn 2009. Zostając mistrzami Polski rozgromili rywali. W całym turnieju, w ośmiu meczach stracili tylko dwa sety! W poprzednich finałach byli już srebrnymi i brązowymi medalistami, więc teraz przyszedł czas na zasłużone złoto.



- Wiedzieliśmy, że musimy być w finałowej czwórce, bo po poprzednich sukcesach inny wynik byłby porażką – mówi Marek Błasiak, pierwszy trener i nauczyciel mistrzów z „Kopernika”.

- Ale kiedy wygraliśmy w tej wielkiej hali olsztyńskiej Uranii, to długo to do nas nie mogło dotrzeć – dodaje Maciej Gruszka, drugi trener, nauczyciel i brat Piotra, wicemistrza świata. - Chyba dopiero tu w domu chłopcy zaczynają sobie zdawać sprawę z ogromnego sukcesu.

A gdzie są te Kęty?

Kiedy spotykamy się z drużyną Powiatowego Zespołu Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. Mikołaja Kopernika w Kętach, dyrektor Rafał Ficoń nie szczędzi pochwał swoim uczniom. - Nie ma co ukrywać, to największy sukces sportowy w historii szkoły – mówi. - Nie wiadomo, jak długo będziemy czekali na podobny. Dla takich chwil warto pracować całymi latami.

Mimo że chłopaki nie pierwszy raz byli w finale, to wśród drużyn z Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Olsztyna wciąż uchodzą za zespół z tak małej miejscowości, że wszyscy pytają z przekąsem: „A gdzie są te wasze Kęty?”. Chłopcy z „Kopernika” nie musieli im pokazywać, gdzie są Kęty, pokazali im, gdzie jest ich miejsce – na najwyższym podium.

Żeby dotrzeć do finału musieli najpierw wygrać eliminacje gminne, potem powiatowe, wreszcie okręgowe w grupie powiatów: oświęcimskiego, wadowickiego, olkuskiego i chrzanowskiego. Na końcu trzeba było pokonać najlepsze zespoły szkół średnich w Małopolsce. Pracowali na to rok, a ostatnie trzy tygodnie przed ostatecznym turniejem mieli treningi po dwa razy dziennie.

Trzonem zespołu jest utworzona trzy lata temu w liceum profilowanym klasa sportowa. Ale tak naprawdę – jak mówią trenerzy – chłopcy grają ze sobą od siedmiu lat, od podstawówki i gimnazjum. Dlatego dziś mogą powiedzieć, że podstawą sukcesu jest przyjaźń, zaufanie i to, że czują się w drużynie jak bracia. Tę znakomitą ekipę tworzą: **Mateusz Błasiak, Kacper Błasiak, Kordian Szyrka, Damian Baszak, Tomasz Mamica, Wiktor Galuszka, Jerzy Pudelko, Tomasz Wieroński, Paweł Muchewicz, Maciej Surma, Michał Toczko, Karol Gawina, Kamil Łazarz.** Ci sami chłopcy to skład zespołu „Kęczanina”, który walczy w III lidze.

Olsztyński finał

Na ogólnopolski finał kęczanie wyjechali przed Bożym Ciałem, a w piątek zegrali już pierwsze mecze. Ekipę ze Starogardu Gdań-

z „Kopernika”

skiego pokonali 2:0, potem takim samym wynikiem zakończyli spotkanie z Robczycami, ze Świdnikiem wygrali 2:1, a zespół z Łodzi rozgromili znowu wynikiem 2:0. W sobotę jako zwycięzcy grupy walczyli o półfinał. Wygrali z Kędzierzynom Koźle 2:0 i tak samo z drużyną z Wrocławia. W półfinale trafili na gospodarzy, zespół Olsztyna. Kolejny raz mecz zakończyli wynikiem 2:0.

W niedzielę, 14 czerwca, na głównej płycie hali Uranii zmierzyli się z drużyną z Piły. Ten mecz był rozgrywany do trzech zwycięskich setów. Pierwszy z nich kęczanie przegrali, i to był drugi set przegrany w tym turnieju. Potem trzy kolejne przyniosły im zwycięstwo 3:1. Stanęli na najwyższym podium. Drugą drużyną była ekipa z Piły, trzecią – Kędzierzyn Koźle, czwartą – gospodarze z Olsztyna.

- Nikt nie pyta, kto jest wicemistrzem, albo trzecią drużyną – mówi trener Marek Błasiak. - Liczą się przede wszystkim mistrzowie. Ich się zapamiętuje.

Ale finał to nie tylko pierwsze miejsce zespołu, były też indywidualne sukcesy poszczególnych zawodników. **Mateusz Błasiak** został najszlachetniejszym zawodnikiem turnieju, **Kordian Szpyrka** – najlepszym atakującym, **Michał Toczko** – najlepszym przyjmującym. Tylko tytuł najlepszego rozgrywanego przypadł zawodnikowi z Piły.

Kiedy pytam chłopaków o wrażenia i najtrudniejsze chwile w meczach olsztyńskiego finału, **Mateusz Błasiak** mówi, że trudno wybrać. – W każdym meczu trzeba dawać z siebie wszystko, nie można sobie odpuścić ani na chwilę.

A co ich zdaniem dało im sukces? **Karol Gawina** bez namysłu mówi: - To zasługa dobrej atmosfery w drużynie i przyjaźni. Chyba przez te wszystkie lata staliśmy się dla siebie jak bracia – mówi Karol i przyznaje, że

kiedy stali na najwyższym podium czuł łzy w oczach.

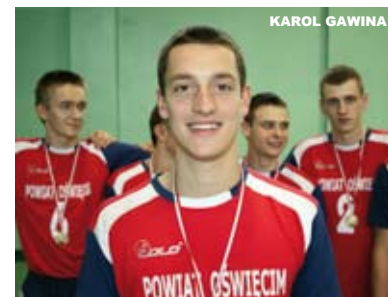
Wykorzystać szansę

Siedmiu chłopaków z kilkunastoosobowej drużyny już kończy szkołę, ale jak mówią trenerzy, będą nadal grali w Klubie „Kęczanin”. W szkolnej drużynie zastąpią ich młodszy, którzy trenują od dawna i tylko czekają na swoją szansę. Z takimi trenerami, jak Marek Błasiak, Maciej Gruszka i Andrzej Dźwigoń można być pewnym, że reprezentacja „Kopernika” nie obniży lotów.

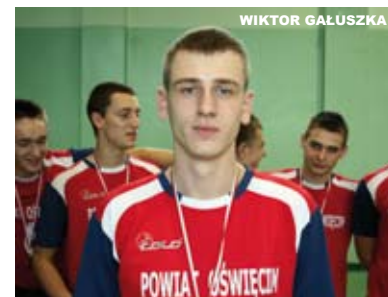
Marek Błasiak podkreśla, że chłopaki to nie tylko dobrzy siatkarze, ale też dobrzy uczniowie z wysoką średnią ocen. Przyszłość stoi przed nimi otworem, bo już wypytują o nich trenerzy i działacze ligowych drużyn. – Jeśli nie stworzymy w Kętach mocnej klubowej siatkówki na bazie „Kęczanina” i „Hejnału”, to wielu z nich odejdzie – mówią Marek Błasiak i Maciej Gruszka. – Powinniśmy wykorzystać szansę i teraz właśnie jest po temu najlepsza okazja. Ale potrzebujemy wsparcia i po prostu pieniędzy, żeby to się powiodło.

Kęty stać na bardzo dobry zespół, który jak widać już jest, i na powrót do II ligi w połączonych siłach i w oparciu o drużynę z „Kopernika”. Marek Błasiak mówi nam na koniec spotkania, jak bardzo ich grą interesuje się najlepszy siatkarz pochodzący z Ket – Piotr Gruszka, wicemistrz świata i przez kilka lat kapitan kadry narodowej. – Kiedy graliśmy finał, Piotrek bez przerwy wydzwaniał i pytał o wynik – mówi Marek Błasiak. – On kiedy tylko może zjeżdża do Kęt i przychodzi do nas, bo bardzo obchodzi go los naszej drużyny.

Jak nas wszystkich, bo kęczanie mogą się czuć dumni z ich wyniku. Gratulacje Panowie!
Marek Nycz/fot.ski



KAROL GAWINA



WIKTOR GALUSZKA



PAWEŁ MUCHEWICZ



KAMIL ŁAZARZ



MACIEJ SURMA



KORDIAN SZPYRKA



zdjęcie otrzymane z „Kopernika”

ZŁOTA GABRYSLIA

Gabriela Zawadzka, uczennica Gimnazjum Nr 2 w Kętach i zawodniczka MKS „Tempo” wygrała w Warszawie konkurs skoku w dal. Startując na mityngu Samsunga uzyskała najlepszy wynik w Polsce w tym roku.

7 czerwca na stadionie Orła w Warszawie odbył się finał ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych dla młodzików w wieku 14-15 lat - SAMSUNG ATHLETIC CUP 2009. Zawody te były prologiem do Międzynarodowego Memoriału im. Janusza Kusocińskiego, który na tym samym stadionie przeprowadzono w godzinach popołudniowych.

Zawody SAMSUNG ATHLETIC CUP są od kilku lat, obok Mistrzostw Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce, najbardziej prestiżową imprezą lekkoatletyczną dla młodych adeptów „królowej sportu”. Sponsorem tej imprezy jest firma Samsung Poland, a współorganizatorem Polski Związek Lekkiej Atletyki. Do organizacji zawodów czynnie włączają się gwiazdy polskiej lekkiej atletyki. W tym roku byli to głównie: mistrz olimpijski w skoku wzwyż Jacek Wszoła i halowy mistrz Europy w biegu na 200 m Marcin Urbaś.

Prawo startu w zawodach finałowych uzyskało po 8 najlepszych zawodników w każdej konkurencji wyłonionych na podstawie eliminacji regionalnych przeprowadzonych w 6 miastach: Bielsku-Białej, Łodzi, Słupsku, Zielonej Górze, Szczecinie i Białymstoku. Wśród nich znalazła się uczennica klasy sportowej Gimnazjum nr 2 w Kętach Gabryslia Zawadzka, która uprawia lekkoatletykę w Międzyszkolnym Klubie Sportowym Tempo pod okiem trenera Tadeusza Łyska. Kwalifikację uzyskała w skoku w dal.

Świetne wyniki uzyskiwane przez kęcką lekkoatletkę (m.in. 5.43 w skoku w dal) stawiły ją w gronie kandydatek do walki o medale. Przy wysokim wyrównanym poziomie faworytek na wynik rywalizacji mogły mieć wpływ również warunki pogodowe, głównie zmienny wiatr, a taki właśnie od samego rana wiał w Warszawie. Gabryslia rozpoczęła konkurs bardzo dobrze, uzyskując już w pierwszej próbie świetny wynik 5.29, dzięki czemu objęła prowadzenie w konkursie. Decydujący był drugi skok, w którym ustanowiła swój nowy rekord życiowy 5.45 (najlepszy wynik w Polsce w tym roku). Drugie miejsce zajęła jej koleżanka z WKS Wawel Kraków - Ola Jarzyna (z wynikiem 5.30).

Złoty krążek wręczył Gabrysi Marcin Urbaś. Oprócz medalu najlepsza skoczkini otrzymała od Samsunga aparat fotograficzny. Pojedzie też w towarzystwie gwiazd polskiej lekkiej atletyki na Mistrzostwa Świata Seniorów w LA, które odbędą się w sierpniu w Berlinie.

Gabrysi serdecznie gratulujemy!

T.Ł.

fot. Jan Gacek/ski

